

Statek „Sojuz-18” z kosmonautami na pokładzie krąży wokół Ziemi

W Związku Radzieckim wprowadzono w sobotę na orbitę okołoziemską statek kosmiczny „Sojuz-18”. Pojazd pilotują Piotr Klimuk i Witalij Sewastjanow, którzy przebywali już w kosmosie. Załoga „Sojuz-18” będzie kontynuowała eksperymenty z orbitalną naukową stacją kosmiczną „Salut-4”, rozpoczęte 12 stycznia br. przez załogę statku „Sojuz-17”.

Po przeprowadzonej w nocy korekturze lotu statku, parametry jego orbity wynoszą: апогеум — 384 km, перигеум — 322 km, czas jednego okrążenia Ziemi — 91,3 min., nachylenie płaszczyzny orbity względem płaszczyzny równika — 51,6 stopnia.

Wizyta delegacji parlamentu Holandii

Na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL 25 bm. przybyła do naszego kraju delegacja parlamentarna Stanów Generalnych Królestwa Holandii. Na czele delegacji stoi przewodniczący Izby Drugiej Stanów Generalnych Anne Vondeling.

W pierwszym dniu wizyty delegacja parlamentu Holandii przyjął marszałek sejmu Stanisław Gucwa.

Polaka - Austria

Pomyślny rozwój współpracy

Spotkanie E. Gierka z R. Kirchschlaegerem

H. Jabłoński zaproszony do Wiednia

WARSZAWA (PAP)

24 bm. prezydent Republiki Austrii Rudolf Kirchschlaeger zakończył oficjalną wizytę w Polsce i opuścił nasz kraj.

Tego dnia I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego spotkał się w gmachu Sejmu z Rudolfem Kirchschlaegerem. Omówiono główne kierunki dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków polsko-austriackich.

Przed południem R. Kirchschlaeger zwiędził Warszawę. Odbyła się także konferencja prasowa prezydenta Austrii. Nawiązując do pomyślnego rozwoju stosunków austriacko-polskich, prezydent oświadczył z satysfakcją, że współpraca obu krajów następuje w duchu idei konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Podkreślił zwłaszcza rozwój stosunków w dziedzinie gospodarczej. Austriacki mąż stanu stwierdził, że duże wrażenie zrobił na nim dynamiczny rozwój Polski we wszystkich dziedzinach życia. Mogłem to zaobserwować — powiedział — w Gdańsku, na Śląsku, w Krakowie, w Warszawie — stolicy Polski.

Nawładzał też do swych odwiedzin b. hitlerowski oboz w Oświęcimiu. Wychodząc z oświęcimskiego obozu — powiedział — wydaje się, że człowiek przez długi czas nie będzie się mógł uśmiechać.

Opublikowano wspólny polsko-austriacki komunikat, w którym wyrażono zadowolenie z dalszej intensyfikacji stosunków między obu krajami. Komunikat informuje, że prezydent R. Kirchschlaeger zaprosił H. Jabłońskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Austrii.

W Bejrucie utworzono rząd wojskowy

Kryzys polityczny w Libanie, spowodowany powtarzającymi się starcami zbrojnymi między Palestyńczykami a bojówkami prawicowej „falangi”, doprowadził do utworzenia 8-osobowego gabinetu, w którego skład weszło aż sześciu wojskowych.

W niedzielę doszło w Bejrucie do nowych walk między bojówkami prawicowej partii falangistowskiej a Palestyńczykami. W wyniku strzelaniny poległy w tym dniu cztery osoby. Liczba ofiar śmiertelnych w ciągu ostatnich pięciu dni szacuje się na co najmniej 52. W nocy z soboty na niedzielę nastąpiło w mieście szereg eksplozji.

(Patrz komentarz na str. 2)

izraelski atak na Liban

W niedzielę we wczesnych godzinach porannych Izrael zaatakował leżącą blisko granicy miejscowość Aita al Saab w południowym Libanie. W akcji izraelskiej brały udział także samoloty i artyleria. Wg komunikatu libańskiego Ministerstwa Obrony, lotnictwo i artyleria izraelska bombardowały wojskowe siły libańskie w południowej części kraju. Rzeźnię wojskową w Bejrucie podał iż w walkach zginęło 7 żołnierzy libańskich, ale także strona izraelska straciła 5 żołnierzy.

Dziś Dzień Matki

a w Magazynie „PONIEDZIAŁEK”

o problemach związanych z reformą władz i administracji państwowej pisze JANUSZ HANDEK (str. 5). Reportaż z cyklu „Ludzie i zdarzenia” przedstawi JACEK STWORA (str. 3).

Prezydent Ford przybywa do Europy

Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerard Ford rozpocznie pojutrze kilkudniową wizytę w Europie. Odwiedzi on najpierw Brukselę, gdzie będzie obecny na „szczyście” NATO, następnie uda się do Hiszpanii i Włoch, a w Austrii przeprowadzi rozmowy z prezydentem Egiptu, Sadatem. Będzie to pierwsze jego wystąpienie w Europie.

Informacje i ciekawostki ze świata str. 4.



Przed wakacyjną wiozącą czas pomyśleć o kupnie namiotu. Na zdjęciu jeden z zmodernizowanych namiotów „Hel 3 Super”. Posiada on dodatkową podłogę w części gospodarczej.

2,22 Jacka Wszolę

Podczas meczu lekkoatletycznego warszawskich zespołów „Polonii” i SZS AZS rekord Polski w skoku wwyż ustanowił JACEK WSZOLEA rezultatem 2,22 m poprawiając długoletni rekord Czernika o 2 cm. Trzykrotnie próby pokonania poprzeczki na wysokości 2,26 m nie powiodły się, ale na przeskoki stanął zapadający zmrok. O wysokim poziomie konkursu skoku wwyż może świadczyć fakt, że zdobywca drugiego miejsca Michał Grołowski z „Polonii” skoczył 2,20 m.

MAGAZYN „PONIEDZIAŁEK” już za tydzień, ale w niedzielę Międzynarodowy Dzień Dziecka.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

26. V. 1975 R.
NR 119 (8457)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
A

8 Stron

PONIEDZIAŁEK

Matkom — wdzięczność, dzieciom — radość i pokój

Z 14 tys. zatrudnionych w „Społem” WSS 80 proc. to kobiety, wśród 112 tys. członków Spółdzielni mamy 71 tys. kobiet. Stąd ta nasza dzisiejsza uroczystość, która ma przypomnieć, ile tak wyuczajnie, na co dzień zawodniczymi kobietom. Ich aktywności w pracy zawodowej i ich trosce o wychowanie dzieci. Pogodzenie pracy z obowiązkami domowymi kosztuje je wiele wyrzeczeń. Pamiętajmy o tym nie tylko w Dniu Matki. I dlatego szczególnie gorąco pragniemy popisać wśród nas IRENE SKAPSKA, przewodniczącą Woj. Rady Kobiet przy WK FJN — Obecny na tej imprezie popowiedział, otwierając wczorajsza uroczystość prezes Zarządu „Społem” Eugeniusz Tarczyński.

A była to uroczystość niezwykle piękna i w całości przygotowana przez dzieci. Na terenie województwa ma Spółdzielnie 20 oddziałów. Niemal przy każdym oddziale uruchomiona została świetlica dla dorosłych, dla dzieci i młodzieży. W każdej takiej świetlicy instruktorzy prowadzą z młodymi działalność oświatową i rozrywkową. Dzień Matki był okazją do zaprezentowania dorobku młodzieży. Wiersze, piosenki, skoczki, tańce — o mamach i dla mam. — Obecny na tej imprezie popowiedział, otwierając wczorajsza uroczystość prezes Zarządu „Społem” Eugeniusz Tarczyński.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

DO MATEK REGIONU KRAKOWSKIEGO

W „DNIU ŚWIĘTA MATKI” — Prezydium Wojewódzkiego i Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krakowie, kierowane uczuciem serdeczności dla wszystkich matek, przykładając Obywatelki, żarliwych Patriotki, pragnie wyrazić uznanie i serdeczne podziękowanie za trud, za pracownicze lata poświęcone wychowywaniu dzieci na dobrych obywateli naszego kraju. Kraj nasz stojący się coraz piękniejszym i zasobniejszym wiela żądająca pracowitości, obywatelskiej postawie i zaangażowania

ni wszystkich matek, a w szczególności tych, które obok spełniania obowiązków rodzicielskich i pracy zawodowej podejmują trud działalności społecznej w różnych dziedzinach życia.

Z okazji tego pięknego Święta pozdrawiamy Was serdecznie życząc wszelkiej pomysłowości Wam i Waszym najbliższym!

PREZYDIUM KK FJN
PREZYDIUM WK FJN
Kraków, dnia 26 maja 1975 r.



Tak walczyli podczas „historycznego” meczu studentek z dziennikarzami „GK” w czasie dni naszego pisma w Miasteczku Studentkim. Informacja na str. 2. Fot. W. KLAG

Krakowskie MPK najlepsze w kraju

Piękny akcent na inaugurację obchodów 100-lecia komunikacji miejskiej

(Inf. wł.) W 1875 r. na ulicach Krakowa między mostem Podgórskim a Dworcem Kolejowym pojawiły się omnibusy konne. Tym samym w kronikę naszego miasta wpisana została linowa działalność — masowa komunikacja. Sto lat minęło od tego wydarzenia. Masowa komunikacja przeszła w ciągu minionego wieku szereg przeobrażeń. W 1882 r. omnibusy zastąpiono tramwajami konnymi, w 1901 r. otwarto zelektryfikowane linie obsługiwane przez wagony waskotorowe. W roku 1913 w

Uroczystość w KDK Odznaczenia dla twórców i działaczy

(Inf. wł.) „Divertimentem” Krakowa, jego znaczenia w życiu kraju. Zwłaszcza decyzja o rewaloryzacji zabytkowej części miasta i wyodrębnienie Krakowa jako miasta wydzielnego mają znaczenie fundamentalne.

Następnie Andrzej Czyż wspólnie z prezydentem miasta Jerzym Pekalą i dyrektorem Wydziału Kultury Marianem Fią dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi i odznakami wyróżnionych twórców i działaczy. Krzysztof Olszowski Odrodzenia Polski otrzymał Witold Zelechter. Krzysztof Kawalerski: Iwona Borowicka, Tadeusz Nowak, Kazimierz Rogowski i Wisława Szymborska. Wręczono też Złote i Srebrne Krzyże Zasługi, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Gmina — Mistrz Gospodarności

Limanowa znów wśród laureatów

WARSZAWA (PAP)

24 bm. w gmachu URM w Warszawie odbyło się wręczenie nagród laureatom ogłoszonego przez OK FJN konkursu pn. „Gmina — mistrz gospodarności”. Tematem konkursu była aktywność społeczna i gospodarcza gmin w 1974 r. Gospodarzem uroczystości był członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. I nagrodę w wysokości 5 mln zł oraz tytuł Mistrza Gospodarności otrzymała gmina Gościno w woj. kieleckim.

Wśród sześciu laureatów IV nagrody (po 2 mln zł) nadała się LIMANOWA z woj. krakowskiego. Gratulujemy!

KATOWICE (PAP)

Pod znakiem rozrywki, mimo deszczowej pogody, upłynął w niedzielę, 25 bm. drugi dzień X dorocznego święta „Trybuny Robotniczej” — organu KW PZPR w Katowicach. Na estradach Wojewódzkiego Parku Kultury — głównego miejsca świątecznych imprez wystąpiło kilkadziesiąt zespołów krajowych i zagranicznych, piosenkarzy, orkiestr dętych i amatorskich zespołów artystycznych z śląsko-zagłębiowskich zakładów pracy. Wśród posiadaczy numerowanych kart wstępu na świąteczne imprezy rozlosowanych zostało m. in. 10 „fiatów 126 p”.

Święto „Trybuny Robotniczej”

Barwne, krakowskie DNI LIPSKA



Kwintet dęty lipskiej radiowej orkiestry symfonicznej (na pierwszym planie) rozpoczął przed tygodniem imprezę muzyczną „Dni Lipska” w Krakowie. Fot. W. Klag

PO WCZORAJSZYCH emocjach innych faktów dotyczących współpracy NRD z innymi krajami. Nader interesująca jest wystawa lipskiej plastyki — na krobatyki sportowej — radzimy przeżyć jeszcze raz po salach BWA w Krakowie, gdzie każdy znajdzie dla siebie coś interesującego.

Okręg lipski należy do największych centrów przemysłowo-handlowych i kulturalnych NRD. Wystawa mówi o rozwoju tego regionu, gdzie na 1 km kw. przypada 295 mieszkańców, gdzie produkcja przemysłowa zwiększyła się w latach 1950—1973 sześciokrotnie. Poza informacjami natury społeczno-gospodarczej wystawa podaje

Któż z nas nie stylował o cudownym (latającym) dywanie, o bajkowym „stoliczku-nakryj się”, o czarce-niewiedzie, o kamieniu filozoficznym i odmiadajającej wodzie... Zbiory baśni pełne są wiadomości o takich cudownych przedmiotach. Czy jednak stolec, zwykły drewniany stolec wyprodukowany przez zwykłe zakłady meblarskie może mieć właściwości magiczne? Każdy z nas powie: bzdura i, nawet bez powoływania się na Braci Grimm, Andersena lub Opowieści z Tysiąca i Jednej Nocy, będzie miał rację.

Ale — jeśli ten sam stolec wyposażymy w wygodne oparcie, w sprężynowe lub wypchane siano siedzenie, uzyska on — już jako fotel — niezwykłe, nadprzyrodzone własności, udzielające się w postaci tajemniczej

skie, zaczynają nabierać niepojętego blasku, promieniać, oświecać. Pojawia się w nich coś na kształt sacrum: stają się one głębokie, unikiwe, celne, odkrywające, oryginalne, AUTORYTATYWNE. Słuchamy ich więc z należytym nabożeństwem, notujemy skrętnie niby aforyzmy, powoliujemy się na nie w dyskusjach, wyciągamy je z zanadtu jak sztylet dla dobicia protagonisty. MALINOWSKI powie: „Malinowski stwierdził! Na człowieka ośmielającego się mieć inne zdanie niż Malinowski PRZEZ BARDZO DUŻE M patrzymy jak na niespełna rozum. Nie rozumiemy, jak można przeciwstawić się a u r o t e t o w i. Nie rozumiemy, bo — czar stolika działa.

Któż powie w tym miejscu: nieprawda, złośliwość, paskudztwo! Przecież, jeśli kogoś wysunięto na

Hasło PONIEDZIAŁKU

nie wierz w czary!

emenaści jego właścicielowi. Czy mówiąc ściślej: człowiekowi, który ma prawo na nim przez bliżej nieokreślony czas zasiadać. Nawet wtedy, jeśli on sam — ani fizycznie ani psychicznie — nie zmienił się o milimetr, jeśli nadal czuje się takim samym jak wczoraj Malinowskim, przez zwykłe, a nie PRZEZ BARDZO DUŻE M. Co wprowadziło nie zdarza się nagminnie, ponieważ czar stolika jest bardzo silnym czarem. Czar ten jednak działa przede wszystkim na nas. W naszych oczach i wyobrażeniach przeobraża się siedzisko na magiczny stolec Malinowskiego, fascynuje niby oczy węża, zmienia proporcje, odległości, wymiary.

Opinie wypowiediane przez Malinowskiego, póki nie stał się jeszcze, pod wpływem magii stolika Malinowskim PRZEZ BARDZO DUŻE M — ciekawe, oryginalne, nietuzinkowe (lub, czasem, bardzo przeciętne) na ogół nie robiły na nim z nas większego wrażenia. Cóż, Malinowski jak Malinowski. Jeden z nas. Ani lepszy ani gorszy. Sytuację zmienia dopiero magia stolika. Te same opinie, wygłaszane przez tego samego Malinowskiego z wysokości sprężyny wyprodukowanego przez zakłady meblar-

stanowisko, jeśli posadzono go na (niech ci będzie!) fotelu kierownika, dyrektora, prezesa — znaczy to, że był mądrzejszy niż inni, miał wyższą kwalifikację, że — krótko mówiąc — wyróżniał się, przerażał innych. Oczywiście, słuszność jest po waszej stronie PT Oponenti (pominąwszy wyjątki, bo któżby reguła ich nie posiada). A jednak uważajcie, że nie obala mojej. Czemuż bowiem, powiecie, ten sam MALINOWSKI PRZEZ BARDZO DUŻE M, skoro opuścił szanowany fotel (prezesa, kierownika, dyrektora) i stanął się zwykłym Malinowskim, ponownie nie odróżca się w naszych oczach? Dlaczego przestajemy dostrzegać jego zdolności, kwalifikacje, umiętności? Dlaczego — nagle — niekiedy dla nas jako autorytet, czemu na jego opinie, oceny, zdanie, nikt się nie powołuje? Gdzie się podzieliły nasze promienne uśmiechy, jakimi witaliśmy go jeszcze wczoraj?

Odpowiedź jest prosta: czar stolika przestał działać. I jak tu nie wierzyc w magię, w czary, w metafizykę?

WIESŁAW MERCIC

„Syreny” w kioskach Ruchu!

Tego jeszcze nie było! W kioskach Ruchu można nabyć gazety, kosmetyki, nawet gumę do żucia — ale samochody osobowe? I to nie ich miniaturki, ale prawdziwe „Syreny” 105, jeżdżące i mogące powieźć — poza bagażem — 4 osoby. Niewiarygodne? Ale prawdziwe!

NAJPROSTSZY SPOSÓB NA WEJŚCIE W POSIADANIE „SYRENY” 105: kupić w kiosku Ruchu los „LOTERII KRAKOWSKIEJ” opatrzonej numerem 250!

Każdy z tych losów (a jest takich 4) to główna wygrana — samochód osobowy „syrena” 105.

Ponadto do wygrania: motocykle, telewizory, motowery, akordeony, rowery, zegarki, sprzęt turystyczny, bony towarowe w kwocie 500—1000 zł, liczne nagrody pocieszenia

KAZDY LOS KOSZTUJE JEDYNI 5 zł!

Całkowity dochód z „Loterii Krakowskiej” przeznaczony jest na budowę urządzeń i obiektów służących organizacji masowych widowisk plenerowych oraz na finansowanie atrakcyjnych imprez Święta „Gazety Krakowskiej”.

nie zatnij sobie uśmiechu szczęścia — kup los „Loterii Krakowskiej”

Ostatnie Depesze

(p) **GOSPODARNOŚĆ** i osiągnięcia społeczno-gospodarcze Łomży uhonorowane zostały przyznaniem miastu przez Radę Państwa w okazji 30-lecia PRL Orderu Sztandaru Pracy II klasy. Dekracją standardu miasta dokonanej wczoraj przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

W **NIEDZIELE**, jak co roku, cała Jugosławia niezwykle uroczysto obchodziła rocznicę urodzin Josipa Broz Tito, która zbiega się z Dniem Młodzieży Jugosławii.

W **SOBOTE**, w trzecim dniu wizyty w Rumohli partyjno-rządowej delegacji KRL-D, w Bukareszcie odbył się wieczór przyjaciół rumuńsko-koreańskiej. Przemawiał N. Nicolae Ceausescu i Kim Ir Sen.

PREZYDENT Egiptu Anwar Sadat, zaprobował propozycję wprowadzenia nowych opłat za korzystanie z Kanału Sueskiego. Oplaty te będą o 100 proc. wyższe od obowiązujących w 1967 r.

PREMIER Grecji Karamanlis rozpoczyna dzisiaj dwudniową oficjalną wizytę w Bukareszcie.

NAGRODY „Chłopskiej Drogi” dla twórców ludowych m. in. otrzymali Wanda Czubernatowa poetka i działaczka społeczna z Podhala oraz Władysław Makowski — kawał-artysta z woj. krakowskiego.

W **WROCŁAWIU** odbyły się VII Mistrzostwa Polski Fryzjersów. Tytuł mistrzowski w fryzjerstwie damskim zdobyła: Ewa Krzaczunowicz z Sp. ni Fryzjersów „Pała” z Krakowa.

Temat dnia

Libańskie niepokoje

W Libanie nastąpiło kryzys polityczny. Powtarzające się starcia zbrojne między bojownikami prawiwickiej Falangi a Palestyńczykami doprowadziły uczestnie do dyktanda gabinetu premiera Rasida Solaha, obecnie zaś do utworzenia 8-osobowego rządu, w skład którego wszedł aż sześciu wojskowych. Na czele nowego gabinetu stanął były szef libańskiej służby bezpieczeństwa gen. Nuradin Rifat.

W piątych komentarzach podkreśla się, iż jest to zupełnie notoryczny polityczny zryw Libanu. Wprawdzie rząd, jakie w tym kraju następowaly od czasu proklamowania w 1943 r. niepodległości Libanu, formowane były niekiedy z osobistość nie będących członkami parlamentu, to jednak w skład gabinetów wchodziły zawsze osoby cywilne. Jedynym wyjątkiem był krótki okres, kiedy gen. Fuad Szehab kierował gabinetem zanim w 1958 r. wybrany został prezydentem.

Obecna decyzja szefa państwa Sulejmana Farandżi — który wobec napiętej sytuacji w kraju zdecydował się zerwać z tradycyjną — przyjęta została z zadowoleniem przez libańską prawiwicę, natomiast wywołała znaczny niepokój wśród przywódców partii postępowych. Były premier Saheb Salom oświadczył m. in., że jest to punkt wyjścia dla najbardziej niebezpiecznego kryzysu w historii Libanu. Inni postępowi politycy twierdzą nawet, że utworzenie nowego rządu jest sprzeczne z konstytucją. (p)

POGODA

SITUACJA BARYCZNA: Jak informuje Krakowski Biuro Prognoz IMGW, Polska jest na skrajnym końcu z centrum nad Morzem Norweskim.

PROGNOZA: W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, w godzinach popołudniowych opady przelotne, możliwe burze. Nocą i rano zamglenia, lokalnie mgły. Temperatura maksymalna dniami od 15 do 18 st., lokalnie do 20 st. Wyższe w Tatrach od 6 do 8 st. Minimalna nocą od 6 do 8 st., wyższe w Tatrach 2 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBE: Zachmurzenie umiarkowane, możliwe przelotne opady i lokalne burze, nieco ciepłe.

TEMPERATURA O GODZ. 18: Szczecin 16, Koszalin 15, Gdańsk 12, Olsztyn 16, Białystok 17, Warszawa 19, Bydgoszcz 18, Poznań 19, Wrocław 18, Opole 15, Łódź 18, Lublin 14, Rzeszów 14, Katowice 14, Kielce 15, Tarnobrzeg 14, Karpukowice 14, Nowy Sącz 11, Hala Gąsiowice 5 st.

BIOMET INFORMUJE: Przedłużony czas reakcji. Widzialność szczególnie niska ograniczona. Warunki drogowe przeważnie niekorzystne.

Dodatkowa produkcja krakowskich zakładów

(Inf. wł.) Dla uczczenia VII Zjazdu Partii oraz w odpowiedzi na list i sekretarza KC PZPR E. Gierka i prezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza założeń zakładów pracy regionu krakowskiego podjęły szereg cennych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Zobowiązania obejmują dodatkową produkcję rynkową o wartości 888 mln zł, dodatkową produkcję eksportową o wartości 496 mln zł.

Krakowskie MPK najlepsze w kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) które ukazywały się w tygodniku „Przebiegi”. W tym tygodniu MPK otrzymało wyróżnienie, w tymże tygodniu. Wobec tego, że MPK jest najlepsze w kraju, otrzymuje wyróżnienie. Wobec tego, że MPK jest najlepsze w kraju, otrzymuje wyróżnienie.

Najbardziej dynamiczny rozwój komunikacji miejskiej notowany jest w ostatniej pięcioletnicy, a już szczególnie pomyślnie zapisał się w tym względzie rok ubiegły. Zasluga to niewątpliwie ofiarnej i zaangażowanej załogi, która właśnie dobrą pracą akcentuje, iż jubileusz swego przedsiębiorstwa nie traktuje li tylko jako wydarzenie historyczne, ale przede wszystkim jako wkład w rozwój Krakowa, w ucywilnienie życia mieszkańców bardziej wygodnym.

Wszystko o projekcie reformy

Polskie Radio i Telewizja są świadkami, iż przyjmują wszystkie pytania dotyczące projektowanej reformy terytorialnej. Listy należy kierować pod adres: Polskie Radio i Telewizja, ul. Woronicza 17, 00-050 Warszawa, z dopiskiem na kopercie „reforma”.



Życie wśród ksiązek

(Inf. wł.) Rzadki to przypadek by człowiek swoją prywatną pasję tak bez rozważań włączył do działalności zawodowej i społecznej. A tak właśnie jest z Marią Bielawską — dyrektorką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Bochni, która pracując od 55 lat, ciągle upowszechnia wśród ludzi to co najbardziej ukoła — ksiązki, będąc jednocześnie inspiratorem wielu przedsięwzięć kulturalnych.

Ten piękny jubileusz uczczono nader uroczysto. Za swe zasługi Maria Bielawska otrzymała Order Sztandaru Pracy II klasy, który na sobotniej uroczystości w bibliotece bocheńskiej wręczył jej wicewójtowa Tadeusz Maj. Na uroczystości przybyło wielu gości — przedstawiciele władz powiatowych i wojewódzkich, kier. Wydz. Kultury i Oświaty NK ZSL — Ludwik Macek, wiceprezes krakowskiego oddziału ZLP Kornel Filipowicz i także wielu przyjaciół i współpracowników. Jubilatka otrzymała też wiele pięknych kwiatów i życzeń. (eba)

(INF. WŁ.) Zabawy były co niemiara, niestety jednak niedzielną aurą nie sprzyjała organizatorom Dni „Gazyty” w Miasteczku Studenckim i wiele atrakcyjnych imprez trzeba było odwołać. Nie mogły wystąpić na wolnym powietrzu zespoły folklorystyczne. Studenci mogli natomiast oklaskać ich kunszt (m. in. zespoły „Zagórze”) w klubie Zactenka.

W sobotę doszło do „historycznego” meczu piłkarskiego, w którym studenci spotkali się z dziennikarzami „GK”. Emocji, rzytualnych karyk, złotych i czerwonych kartek w tym wielkim meczu było rzeczywiście wiele. Dziennikarze znani nie tylko z ciętych piór, ale i wyszukanej galanterii w stosunku do przeciwnika, robili wszystko aby tym ostatnim ułatwić zwycięstwo. Strzelali samobójcze bramki (celowali w tym zwłaszcza red. A. Stanowski) prokuratorskie groźne sytuacje. W ferworze walki żurnaliści nie zawahali nawet, że na jednego reprezentanta „Gazyty”

(INF. WŁ.) Zabawy były co niemiara, niestety jednak niedzielną aurą nie sprzyjała organizatorom Dni „Gazyty” w Miasteczku Studenckim i wiele atrakcyjnych imprez trzeba było odwołać. Nie mogły wystąpić na wolnym powietrzu zespoły folklorystyczne. Studenci mogli natomiast oklaskać ich kunszt (m. in. zespoły „Zagórze”) w klubie Zactenka.

W sobotę doszło do „historycznego” meczu piłkarskiego, w którym studenci spotkali się z dziennikarzami „GK”. Emocji, rzytualnych karyk, złotych i czerwonych kartek w tym wielkim meczu było rzeczywiście wiele. Dziennikarze znani nie tylko z ciętych piór, ale i wyszukanej galanterii w stosunku do przeciwnika, robili wszystko aby tym ostatnim ułatwić zwycięstwo. Strzelali samobójcze bramki (celowali w tym zwłaszcza red. A. Stanowski) prokuratorskie groźne sytuacje. W ferworze walki żurnaliści nie zawahali nawet, że na jednego reprezentanta „Gazyty”

(INF. WŁ.) Zabawy były co niemiara, niestety jednak niedzielną aurą nie sprzyjała organizatorom Dni „Gazyty” w Miasteczku Studenckim i wiele atrakcyjnych imprez trzeba było odwołać. Nie mogły wystąpić na wolnym powietrzu zespoły folklorystyczne. Studenci mogli natomiast oklaskać ich kunszt (m. in. zespoły „Zagórze”) w klubie Zactenka.

Uznanie dla żołnierzy WOW

(Inf. wł.) W sobotę w sali „Korony” rozpoczęto uroczystości upamiętniające 30 rocznicę powstania Wojsk Obrony Wewnętrznej. Podczas uroczystej akademii, w której wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i partyjnych z wicewójtą Zdzisławem Wójcikiem i wiceprezydentem miasta Zygmuntem Sakiewiczem, dowódcą krakowskiej jednostki WOW p. inż. Stanisław Kąkol przypomniał minioną lat zwracając uwagę na wieź żołnierzy jednostki ze społeczeństwem, któremu służą, a one mi dziś odpuścić za to — sercem. Srebrną Odznakę wręczył Stefan Gurgul, pracujący od lat w ruchu zawodowym kobiet-społdzielczyń. (e)

Wczoraj w jednostce odbył się uroczysty apel z udziałem żołnierzy i ich rodzin oraz komendantów. Podczas apelu odczytano specjalny rozkaz, wręczono odznaczenia i nagrody. M. in. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał lekarz ppłk. Tadeusz Kapik. Następnie na torze przeszli żołnierzy, konkurs strzelecki, a całość zakończył uroczysty obiad. (ms)

Projekt nowego prawa bankowego

Warszawa (PAP) Do Laski Marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy — „Prawo bankowe”. Myślała przednować prawa bankowego jest ściślejsze powiązanie działalności organów zarządzania w bankach z władzami organami państwa również na szczeblu centralnym jak i w terenie, zmniejszenie liczby centralnych instytucji bankowych przy równoczesnym lepszym dostosowaniu placówek terenowych oraz zakresu ich działalności do potrzeb odpowiedzialnej i nieuspołecznionej oraz usprawnienie obsługi obywateli.

M. in. dla obsługi bankowej jednostek gospodarki uspołecznionej; rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz gospodarki wodnej, przewiduje się powołanie Banku Gospodarki Żywnościowej.

Pomyślny był rok 1974 dla krakowskiego MPK. Autobusami i tramwajami przewieziono ogółem 456 mln osób, przekraczając tym samym plany o 16,6 mln pasażerów. Przedterminowo wykonany został plan wartościowy usług, uruchomiono 9 nowych i wydłużono 12 istniejących linii autobusowych, komunikacji tramwajowej otrzymały Mistrzejowice. Poważny postęp zanotowano jeśli idzie o modernizację taboru, niebagatelne są osiągnięcia w dziedzinie usprawniania konstrukcji i procesów technologicznych, wzrost wydajności pracy, wiele zrobiono w dziedzinie poprawy kultury obsługi pasażerów, a także poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników.

I właśnie za te osiągnięcia pięcioletnie załoga MPK użyła miano najlepszego przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej w kraju. Piękny to akcent na inaugurację obchodów stulecia komunikacji miejskiej w Krakowie, piękny akcent do rocznicy święta pracowników gospodarki komunalnej. Załozdę MPK gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć. Także dla dobra nas wszystkich. (wp)

Matkom — wdzięczność, dzieciom — radość i pokój

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) — mówi mi — że potrafili wychować moich 10 synów i 1 córkę na dobrych, porządnym ludzi. W naszej gromadce mamy 7 inżynierów, 1 pracownika naukowego, 1 absolwenta Wyższej Szkoły Morskiej. Mogę być dziś dumna ze swoich dzieci. Poświęciłam im swoje życie, a one mi dziś odpłacają za to — sercem. Srebrną Odznakę wręczył Stefan Gurgul, pracujący od lat w ruchu zawodowym kobiet-społdzielczyń. (e)

Dziś w Warszawie na spotkaniu z centralnymi władzami politycznymi kraju obecne będą także kobiety — matki z regionu krakowskiego. Pierwsza z nich, Wiktorja Mikołajczyk pracuje od lat w KW MO. Wcześniej straciła męża, przez 20 lat sama musiała borykać się z wychowaniem trojki dzieci. Nie zabrakło jej czasu na pracę społeczną. Od wielu lat członkini partii, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką za Pracę Społ. dla m. Krakowa. Aniela Strzałka jest przewodniczącą Sądu Cechowego, rzeczniczką i członkinią SD i ZBoWiD. Wychowała także troje dzieci. Trzecia — Maria Kosobudzka pracuje w FWP w Zakopanem. Jest sekretarzem ZM Ligi Kobiet, wieloletnią radną MRN, matką trojga dzieci. Aniela Klimas z zawodu rolniczka, mieszka w Soli w pow. żywieckim, aktywnie pracuje w KGW, jest matką 6 dzieci. (e)

Odnaczenia dla twórców i działaczy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Medale 30-lecia PRL, Złote i Srebrne Odznaki m. Krakowa oraz Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury kilkudziesięciu reprezentantom środowisk twórczych.

Projekt nowego prawa bankowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wzrósł także nagrody m. Krakowa dla twórców i działaczy kultury (sylwetki laureatów przedstawiliśmy w piątek) oraz odznaczenia z okazji roku Kopernikowskiego. Otrzymali je m. in.: Władysław Negrej (Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski), Tadeusz Grześlora oraz Tadeusz Zachariasiewicz — Krzyże Kawalerskie.

I sekretarz KW PZPR Wit Działych złożył serdeczne życzenia krakowskim twórcom i działaczom kultury, gratulując sukcesów i podkreślając wysoką rangę kultury w życiu społeczno-politycznym kraju. (eis)

Dobra passa tarnowskiego teatru

(INF. WŁ.) W dobiegającym końcu sezonu teatralnym niemałe sukcesy odnoszą artyści Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie. Po dobrym występie w niedawnych Kalskich Spotkaniach Teatralnych teatr tarnowski uzyskał kolejne wyróżnienia, tym razem w Opolu na odbywających się tam I Konfrontacjach Teatralnych. Tarnowianin wystawili „Klatkę” Wyspiańskiego otrzymując dwa wyróżnienia: za scenografię — WACŁAW KULA oraz za rolę Młodej — MONIKA NIEMCZYK.

W opolskiej imprezie uczestniczyła krajowa żeńska trupa aktorów. Najwyżej uhonorowane zostały spektakle „Sprawa Dantona” w reżyserii A. Wajdy i „Beniuśki” w reżyserii A. Hanuszkiewicza. (p)

Świadectwa dla młodych racjonalistów

(Inf. wł.) Uniwersytet Młodych Racjonalistów — pod tą niewielką mówiącą dziś jeszcze nazwą kryje się kolejna inicjatywa Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego — będąca, dodajmy gwałtownie, uroczystym wyznaczeniem, który przetrwał się w wielu miastach jednocześnie.

UMR zaczął swoją działalność w marcu ub. roku. Wtedy to wytypowani przez poszczególne szkoły średnie harcerze, ZMS-owcy i uczniowie nieuczestni otrzymali od TKKS specjalne indeksy i zaczęli uczeszać do Wszechnicy Jagiellońskiej na zorganizowane dla nich wykłady i seminaria z wybranych zagadnień filozoficznych, socjologicznych i kulturoznawczych, prowadzone przez naukowców Uniwersytetu. Młodzież oglądała także wspólne spektakle filmowe i teatralne oraz, w lutym br., wyjechała na obóz naukowy do Żywca. Takim obóz zakończył w grudniu ub. roku I semestr i II (te same tematy), trwający do maja br., a ściślej mówiąc do wczoraj.

Właśnie wczoraj odbyło się w Collegium Nowum uroczyste podsumowanie I roku działalności UMR, podczas którego rektor UW, prof. dr Mieczysław Karasiewicz wygłosił pierwszy w historii Uniwersytetu Młodych Racjonalistów wykład. Otrzymało je około 200 osób. (B. Kwar.)

„Mały Franek”

W 60 rocznicę urodzin „Mały Franek”

Matkom — wdzięczność, dzieciom — radość i pokój

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) — mówi mi — że potrafili wychować moich 10 synów i 1 córkę na dobrych, porządnym ludzi. W naszej gromadce mamy 7 inżynierów, 1 pracownika naukowego, 1 absolwenta Wyższej Szkoły Morskiej. Mogę być dziś dumna ze swoich dzieci. Poświęciłam im swoje życie, a one mi dziś odpłacają za to — sercem. Srebrną Odznakę wręczył Stefan Gurgul, pracujący od lat w ruchu zawodowym kobiet-społdzielczyń. (e)

Dziś w Warszawie na spotkaniu z centralnymi władzami politycznymi kraju obecne będą także kobiety — matki z regionu krakowskiego. Pierwsza z nich, Wiktorja Mikołajczyk pracuje od lat w KW MO. Wcześniej straciła męża, przez 20 lat sama musiała borykać się z wychowaniem trojki dzieci. Nie zabrakło jej czasu na pracę społeczną. Od wielu lat członkini partii, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką za Pracę Społ. dla m. Krakowa. Aniela Strzałka jest przewodniczącą Sądu Cechowego, rzeczniczką i członkinią SD i ZBoWiD. Wychowała także troje dzieci. Trzecia — Maria Kosobudzka pracuje w FWP w Zakopanem. Jest sekretarzem ZM Ligi Kobiet, wieloletnią radną MRN, matką trojga dzieci. Aniela Klimas z zawodu rolniczka, mieszka w Soli w pow. żywieckim, aktywnie pracuje w KGW, jest matką 6 dzieci. (e)

Odnaczenia dla twórców i działaczy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Medale 30-lecia PRL, Złote i Srebrne Odznaki m. Krakowa oraz Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury kilkudziesięciu reprezentantom środowisk twórczych.

Dobra passa tarnowskiego teatru

(INF. WŁ.) W dobiegającym końcu sezonu teatralnym niemałe sukcesy odnoszą artyści Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie. Po dobrym występie w niedawnych Kalskich Spotkaniach Teatralnych teatr tarnowski uzyskał kolejne wyróżnienia, tym razem w Opolu na odbywających się tam I Konfrontacjach Teatralnych. Tarnowianin wystawili „Klatkę” Wyspiańskiego otrzymując dwa wyróżnienia: za scenografię — WACŁAW KULA oraz za rolę Młodej — MONIKA NIEMCZYK.

W opolskiej imprezie uczestniczyła krajowa żeńska trupa aktorów. Najwyżej uhonorowane zostały spektakle „Sprawa Dantona” w reżyserii A. Wajdy i „Beniuśki” w reżyserii A. Hanuszkiewicza. (p)

Świadectwa dla młodych racjonalistów

(Inf. wł.) Uniwersytet Młodych Racjonalistów — pod tą niewielką mówiącą dziś jeszcze nazwą kryje się kolejna inicjatywa Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego — będąca, dodajmy gwałtownie, uroczystym wyznaczeniem, który przetrwał się w wielu miastach jednocześnie.

UMR zaczął swoją działalność w marcu ub. roku. Wtedy to wytypowani przez poszczególne szkoły średnie harcerze, ZMS-owcy i uczniowie nieuczestni otrzymali od TKKS specjalne indeksy i zaczęli uczeszać do Wszechnicy Jagiellońskiej na zorganizowane dla nich wykłady i seminaria z wybranych zagadnień filozoficznych, socjologicznych i kulturoznawczych, prowadzone przez naukowców Uniwersytetu. Młodzież oglądała także wspólne spektakle filmowe i teatralne oraz, w lutym br., wyjechała na obóz naukowy do Żywca. Takim obóz zakończył w grudniu ub. roku I semestr i II (te same tematy), trwający do maja br., a ściślej mówiąc do wczoraj.

„Mały Franek”

W 60 rocznicę urodzin „Mały Franek”

W Opolu również sukces

(INF. WŁ.) W dobiegającym końcu sezonu teatralnym niemałe sukcesy odnoszą artyści Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie. Po dobrym występie w niedawnych Kalskich Spotkaniach Teatralnych teatr tarnowski uzyskał kolejne wyróżnienia, tym razem w Opolu na odbywających się tam I Konfrontacjach Teatralnych. Tarnowianin wystawili „Klatkę” Wyspiańskiego otrzymując dwa wyróżnienia: za scenografię — WACŁAW KULA oraz za rolę Młodej — MONIKA NIEMCZYK.

W opolskiej imprezie uczestniczyła krajowa żeńska trupa aktorów. Najwyżej uhonorowane zostały spektakle „Sprawa Dantona” w reżyserii A. Wajdy i „Beniuśki” w reżyserii A. Hanuszkiewicza. (p)

Świadectwa dla młodych racjonalistów

(Inf. wł.) Uniwersytet Młodych Racjonalistów — pod tą niewielką mówiącą dziś jeszcze nazwą kryje się kolejna inicjatywa Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego — będąca, dodajmy gwałtownie, uroczystym wyznaczeniem, który przetrwał się w wielu miastach jednocześnie.

UMR zaczął swoją działalność w marcu ub. roku. Wtedy to wytypowani przez poszczególne szkoły średnie harcerze, ZMS-owcy i uczniowie nieuczestni otrzymali od TKKS specjalne indeksy i zaczęli uczeszać do Wszechnicy Jagiellońskiej na zorganizowane dla nich wykłady i seminaria z wybranych zagadnień filozoficznych, socjologicznych i kulturoznawczych, prowadzone przez naukowców Uniwersytetu. Młodzież oglądała także wspólne spektakle filmowe i teatralne oraz, w lutym br., wyjechała na obóz naukowy do Żywca. Takim obóz zakończył w grudniu ub. roku I semestr i II (te same tematy), trwający do maja br., a ściślej mówiąc do wczoraj.

„Mały Franek”

W 60 rocznicę urodzin „Mały Franek”

Doroczny spis rolniczy

W dniach od 3 do 8 czerwca br. przeprowadzony zostanie spis rolniczy obejmujący:

- a) powierzchnię użytków rolnych, lasów, pozostałych gruntów i nieużytków oraz powierzchnię zasiewów,
- b) ogółowie zwierząt gospodarskich,
- c) informacje o zaopatrzeniu gospodarstw rolnych w wodę.

Dodatkowo w województwie krakowskim zbierane są dane o gospodarstwach indywidualnych w gospodarstwie rolnym. Spisem objęte zostaną wszystkie indywidualne gospodarstwa rolne, indywidualni właściciele zwierząt gospodarskich nie posiadający użytków rolnych oraz gospodarstwa rolne będące w użytkowaniu jednostek państwowych i społecznych — z wyłączeniem tych państwowych gospodarstw rolnych Ministerstwa Rolnictwa, które zobowiązane są do sporządzenia odpowiednich sprawozdań statystycznych.

W związku z powyższym Wojewódzki Urząd Statystyczny prosi o zabezpieczenie warunków do przeprowadzenia spisu przez rachmistrzów spisowych — przede wszystkim poprzez udzielanie rachmistrzom informacji pełnych i zgodnych ze stanem faktycznym. Zaznacza się, że dane dot. poszczególnych gospodarstw rolnych nie mogą być wykorzystane do żadnych innych celów.

Wojewódzki Urząd Statystyczny

Tow. Danieli MARCHLEWICZ

wraz z głębokim współczuciem z powodu śmierci Matki składają Organizacja Partyjna i Rada Zakładu KW PZPR w Krakowie

Janowi PIEKAROWI

Dyrektorowi RSW „Prasa — Książka — Ruch” Prace Działalności Wychowawczej i Kulturalnej w Krakowie, składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca.

noty REGENZENTÓW

Muzyka naszego stulecia

Na sobotnim koncercie orkiestry filharmonicznej słuchaczy było mniej niż muzyków na estradzie. Mimo więc ciekawego programu atmosfera była trochę senna. Wcześniej przyniósł drugie wykonanie (po piątkowym prawykonaniu) nowego utworu TADEUSZA MACHLA: II koncertu potrójnego na 2 fortepiany, organy i orkiestrę. Znany krakowski kompozytor, holdujący muzycznemu stylowi „retro”, pozostał w tej kompozycji wierny swoim zainteresowaniom dla klasycznych (w szerokim rozumieniu tego terminu) form i zasad kształtowania muzyki. Autorem utworu jest oryginalny skład grupy koncertującej, umiejętnie skonstruowanej z brzmieniem orkiestry oraz ujęcia muzyki Machla, liryczno-dramatyczna narracja. Tradycjonalizm z przekonania daje często lepsze rezultaty niż awangardowość z przymusu. Partie solistyczne w koncercie Tadeusza Machla wykonał: JANINA BASTER, JANUSZ DOLNY (fortepiany) oraz MAREK KUDLIKI (organy). Dyrygował JÓZEF RADWAN.

Ciekawostką programu była symfoniczna miniatura ARVO PARTA „perpetuum mobile” — krótki, wdzięczny brzmieniom, utrzymany we współczesnym języku dźwiękowym utwór kompozytora radzieckiego z Tallina.

Po przerwie orkiestra pod batutą Józefa Radwana wykonała symfonię „Mathis der Maler” PAULA HINDEMITHA, „orkiestrowy ekstrakt” słynnej opery kompozytora „Mateusz Malarski” powstałej w 1932 roku. Muzyka ta, harmonijnie łącząca hindemithowski konstruktywizm z literacką inspiracją — uderza swoją poetyką, głęboką ale nie przełączaną. Pułki na widowni nie zaczęły nieświsty muzyków do spontanicznej, zaangażowanej gry.

Zachwycająca sztuka akwareli

Nieco na uboczu burzliwego życia wystawienniczego naszego miasta zorganizowano w Klubie Wychowanków UJ ekspozycję akwarel MARIII BRODACKIEJ, absolwentki ASP w Warszawie, uczennicy Tadeusza Pruszkowskiego, osiadłej po Powstaniu w Krakowie. Bardzo rzadki jest artysta, który wystawa, którą oglądaliśmy z wielkim zainteresowaniem, cieszy się dość znaczną popularnością. Wynika ona z dwóch przesłanek — tęsknoty współczesnego człowieka do sztuki... ludzkiej, uczuciowo odpowiadającej nam wszystkim i ukazania ułotności koloru, jakim oddają natura swe dzieła.

Oto „Giewont w chmurach” — jakże inny od tego, jaki oglądaliśmy w tym roku! Brodacka widzi ciężkie, szarobłękitne chmury, prześwietlone jak gdyby słońcem. Oto „Krynica w zimie” — swołiste odcienie nie tylko z szaty jesiennej (wyjątkowo w tym urodzisku bogate) pokazuje nam przecież inną barwę tej peri. Niektóre pejzażystki Marii Brodackiej przypominają słynne małe pejzaże Stanisławskiego. Są może nieco dokładniejsze w fabule, bo w ogólności klasyczna akwarela wymaga — zdaje mi się — większej dbałości o rysunek. To jest moje mniemanie i wiem, że miłośnicy na przykład akwarel Fałata powiada mi w tym miejscu o swoich plamach, o czystym braku wyraźnych konturów. No cóż — de gustibus...

Brodacka więc odpowiada mi również dla prostych umiłowani przedmiotów, które i ja i nas otaczają. Stąd musimy podkreślić niezwykłą wprost wartość malarską cyklu „Widok z mojego okna” (jesień, zima, wiosna). Artystka wyraźnie dynamizuje krajobraz, ograniczony murami, przybudówkami. Jakby się przed nami rozwijał barwny film... Jak to dobrze, że są artyści dbali o dotrzymywanie kroku naszym tęsknotom!

„Piękny świat” debiutanta

Premiera była nietypowa. Ale za to przedstawienie — jak najbardziej typowe. Bo, jeśli to ani spektakl galowy (z wyjątkiem obecności kierownika literackiego Teatru Ludowego) ani prasowy, wówczas można po prostu przyrzec i słuchać jak reaguje na wydarzenia sceniczne z wyżej i na publiczność. Ta, dla której przecież gra się codziennie, a nie w wyjątkowych okolicznościach.

W Teatrze Ludowym odbył się więc debiut dramaturga Tadeusza Wiźniana, znanego operatora filmowego. Debiut, a zarazem prapremiera. Tematyka współczesna. Nasze życie. O ścinaniu i nieścinaniu drzew (symbolicznych). Pół farsa — pół moralitet. Dowcipy, choć niemożliwe, wywołują śmiech na widowni. Ludzie wprawdzie nie poznają siebie ze sceny, bo sporo tu wydumanych postaci — ale i półprawdy zarysowane z relaksowym humorem mogą być bliskie, gdy swój, i wszystko byłoby „easy”, gdyby z tego śmiechu wynikały sprawy tak wywołane, o jakich pisał twórcy przedstawienia. Składa, że „Och, jaki piękny jest świat” operuje tylko zewnętrznymi pozorami mądrego śmiechu. I morałem z kilkoma zakazkami (o tych kłusa za dużo).

Czy — nie zmuszona do głębszych przemyśleń publiczność — ale za to rozbawiona „w środku” spektaklu, odnieść korzyść edukacyjną, jakimi chciał ją obdarzyć teatr? — rzecz do dyskusji. Ja tam byłem dla odmalowania nastrojów sali. Nastroje były pogodny, zaś Andrzej Kozak i Jacek Strama, a także Ryszard Filipiński — farsowli. Reżyser Wacław Ulewicz szukał w sztuce pretekstów. Jeśli nie znalazł, nie jego tylko wina. Za debiut należyście płacić sam autor-debiutant ceną zdobycia doświadczeń. Obv mu to pomogło!

„Dzieje grzechu” na festiwalu w Cannes

Zaprezentowany w ramach konkursu na międzynarodowy festiwal w Cannes film Waleriana Borowczyka „Dzieje grzechu” znalazł żywy odbiór w prasie francuskiej. Reżyser jest znany tużejszej publiczności i krytyce, zrealizował bowiem we Francji m. in. „Niemoralne opowieści” („Les contes immoraux”) film wyświeltlany do dzisiaj w Paryżu, obszerne komentarze, wywołujący zachwyt, oburzenie, a nawet zgorszenie niektórych recenzentów. Wszystko za sprawą zgodni w wysokiej ocenie watorów malarsko-plastycznych „Opowieści”, co większość krytyków odnajduje także w „Dziejach grzechu”.

Recenzenci zgodnie podkreślają



SŁOWO O AUTORZE JACEK STWORA znany reporter Polskiego Radia, laureat licznych nagród, wśród nich „Prix Italia” za najlepszy reportaż roku 1972 na światowym festiwalu w Turynie. Autor książek „Dzielnica Szwarzkopów”, „Szukam panny Emilii” i bardzo popularnej „Co jest za tym murem”. Jacek Stwora jest współautorem kabaretu „Jama Michalika” w Krakowie.

Mówi szybko tak, że często zaciera końcówki wyrazów. Jest drobna, lecz nie szczupła i nie wygląda na więcej jak na 14 lat. Ale nawet na ten wiek jest trochę za niska, po prostu mała. Na imię ma Ewa.

— Ile ty masz wiaściwie lat?
— Za miesiąc będę miała 17. Już za miesiąc. Dlaczego wymyśliłaś sobie tę podróź?
— Wcale sobie nie wymyśliłam. Byłam ciekawa tego zjazdu hipisów i zdecydowałam się tam pojechać.
— Znasz środowisko hipisów?
— W Polsce raczej nie ma hipisów, proszę pana. Są pacyfiści, inaczej mówiąc.
— Ach, tak.
— Ja dobrze nie znam tych ludzi i dlatego chciałam ich poznać.
— Ale chyba wiesz co to jest pacyfizizm, pacyfista?
— Właściwie nie znam ich problemów...
— Chodzi o to, czy potrafisz wyjaśnić samo znaczenie tych słów?
— Nie. Ale mniej więcej orientuję się jak oni wyglądają. Jak się zachowują, co robią. Widziałam ich nieraz na ulicy.
— Sama nie zetknęłaś się z nimi bezpośrednio?
— Nie, nie mam kontaktów, nie należę do ruchu.
— Więc z czystej ciekawości tam się wybrałaś?
— Tak, jako obserwatorka.
— Powiedziałaś o tym w domu?
— Tak, że jada na wycieczkę.
— Czuli trochę pobujałaś?
— No, pobujałam. Zresztą jechałam razem z kolegą. Rodzice dobrze go znają i mają zaufanie do Zbyszka.

— Nie mam pieniędzy, żeby sobie często pozwalać na podobne wyjazdy.
— A na ten, skąd wzięłaś forszę?
— Trochę mama mi dała, resztę Zbyszek dołożył.
— Ciebie nęca podróź?
— Nie. Ja jestem domatorka.
— A jednak pociągnęło cię w nieznaną...
— Nie mam szerszych kontaktów z innymi...
— Jesteś jedynaczką?
— Mam starszą siostrę, ale ona chodzi z chłopakiem 4 lata i nic nie ma do czynienia z młodzieżą.
— Siostra jest dużo starsza od ciebie?
— Ma 20 lat, maturę teraz zdaje.
— To nie ma zbyt wielkiej różnicy pomiędzy wami.
— Moja siostra jest bardzo poważna. Ja też jestem poważna jak na mój wiek.
— Tak sądzisz?
— Mnie się tak wydaje. Ale teraz już wszystko popłynęło...
— Co to znaczy „popłynęło”?
— Dzisiejszy i jutrzejszy dzień staną się rozwiązaniem.
— Czego?
— Mojej przyszłości.
— W jakim sensie?
— Tu chodzi o szkołę. Mojego taty teraz nie ma w domu. I jak tato wróci 12-go i dowie się, że mnie nie ma, to mam wszystko przekreślone.
— Dlaczego?
— Mój tato taki jest. Zresztą nie chciałam chodzić do technikum, chciałam chodzić do szkoły zawodowej i zacząć pracować jak tylko będę miała osiemnaście lat. A tato się uparł na to technikum, więc chodzę i nawet nieźle

— A jaka jest różnica pomiędzy „chodzeniem” a „przyjaznią” z chłopakiem?
— Tak na przykład, jak to było między mną a Zbyszkiem. Nie miałam, że tak powiem, prawa iść z innym do kina, czy w ogóle...
— „Chodzenie” oznacza po prostu, że jest się komuś wiernym?
— Chyba...
— A „przyjaźń”?
— To jest tak, że mogę się z nim przejść, ale mogę tak samo z drugim również.
— Uhm...
— Ja osobiście wolę chodzić z chłopakiem niż się przyjaźnić. Już miesiąc z chłopakiem nie chodzę. Właśnie z tym Zbyszkiem. I czuję się głupio. Wyjde na podwórko, dziewczynki gdzieś się wybierają, a ja nie mam z kim. Przykro mi, powiem szczerze. I w domu jest taka sytuacja... Chciałam skończyć taką szkołę, żeby móc jak najprędzej pracować, albo szkołę wieczorową, albo zaoczną. Chcę być niezależna. Jest w domu coś takiego, że nie mogę wytrzymać. Nerwowo chora już się robię. Cała się trzęsę.
— Coż ci tak doskwiera?
— Mama.
— Raz mówisz mama, drugi raz tata...
— No, mama jest taka, że mam do niej pretensje.
— Do mamy?
— Wszystko w domu nie jest tak jak trzeba. Ja do mamy mam wielki żal, wielki, chyba największy jaki mogę mieć do kogokolwiek.
— Masz taki głęboki żal do mamy?
— Ja przez mamę nie mam się w co ubrać.
— Rodzice cię nie ubierają?
— Ubierają.
— Tylko nie tak jakbyś chciała?
— Nie. Ale jak muszę mieć jakąś rzecz, no taką, którą mieć muszę, to czekam nieraz cały rok, albo więcej.



DOMATORKA



— Na przykład co? Buty?
— Tak. Ja spódniczkę mam od 6 klasy jedna.
— Zastanawiałaś się czy rodzicom nie jest przypadkiem zbyt ciężko. Czy ich stać na wszystko?
— Stać.
— Stać?
— Stać. Przeszło 5 tysięcy w domu jest.
— Według ciebie to jest bardzo dużo, czy nie bardzo?
— Wystarczająco, żeby było się w co ubrać i coś zjeść.
— Jest was czwórka w domu.
— Ale pieniądze starcza do 5-go, a potem się pożyczka, żeby jakoś przebić do końca miesiąca. U mojej koleżanki, jest ich trójka w domu i mają niecałe 4 tysiące, ale jak tam ślicznie, mieszkanie umebłowane, przyjemnie posiedzieć. A ja...
— Więc musi być jakaś przyczyna, że wam się nie wiedzie...
— Nieraz jak patrzę na to wszystko, to bym się chciała zapasać pod ziemię.
— Dlaczego?
— Mama przepija pieniądze.
— ...
— I dlatego mam do niej żal. Jak przyjdzie do szkoły to mi się płakać chce i pragnę tylko wyjść z domu i więcej nie wrócić. Jeszcze w życiu nie miałam bluzki elastycznej.
— Nie wszystkie dziewczynki w twoim wieku mają bluzki elastyczne.
— A jak się nie ma sandałów drugi rok, butów trzeci albo czwarty...
— Nie płacz Ewo. Jesteś już prawie dorosłą panią. I świat nie jest znowu taki beznadziejny.
— Dlatego nie chcę być w domu. Tato sobie wyjechał zadowolony z życia. Mama zadowolona z życia, bo buteleczkę ma. Siostra zadowolona z życia, bo z chłopakiem chodzi. Ja mam picie wybite z głowy do końca życia. A że sobie czasem papierosa zapalę, no to co? Prawda? Ale nie robię tego naogowo.
— Niedługo będziesz miała 17 lat...
— Za miesiąc. I wcale nie wydaje mi się to takie piękne. Ja jestem pesymistką z natury. Widzę wszystko w czarnych kolorach. Mam za dużo w sobie takich różnych punktów niezności. Wstydzę się, że jestem mała. I że nie wyrosłam. Do szkoły nie mam też w czymś porządniejszym chodzić, a w technikum są same córki dyrektorów, wszystko szyby i śmieją się ze mnie, że jestem taka dziadówka i taka mała. Jest mi przykro, mam swoją ambicję. Raz tylko miałam lepszy okres. To było jeszcze w szkole podstawowej, w 6 klasie. Miałam wychowawczynię, ona jedna umiała ze mną porozmawiać, ale tak na serio, naprawdę. I to była moja najlepsza przyjaciółka. Ale umarła. I wtedy uciekałam z domu. Pierwszy raz.
— Jednak już uciekałaś.
— Uciekałam. Miałam rację.
— Ewo, czy ty nie jesteś trochę uparta?
— Nie. Jestem właśnie zbyt uległa. Powiem panu, że mi było trochę inaczej, jak chodziłam z tym Zbyszkiem. Nie myśli pan, że było inaczej?

— Ile ten Zbyszek ma lat?
— 18. Skończone. Dwa i pół roku przychodził do mnie do domu.
— Przepraszasz, to jest twój chłopak?
— Były.
— Ach, były chłopak.
— Chciałam z nim tylko tak normalnie zobaczyć ten zjazd.
— Czemu nie powiedziałaś mamie wprost, że jedziesz razem z Zbyszkiem popatrzeć na tych tam, jak ich nazywają, „pacyfistów”?
— Mama by od razu podejrzewała, że należę do hipisów i w ogóle bóg wi co. A wcale tak nie jest. Bałam się, że mama mnie nie puści, jak powiem prawdę.
— Czy mama nie może ci czasem czegoś zarobić?
— Może. Ale w poważnych sprawach młodzieżowych to nie, nie powinna. Owszem, mogę sobie chodzić do kina, na ubawy, nawet do późnej godziny, jeśli powiem z kim idę. Ale w tym wypadku myślałam, że mama by mi nie pozwoliła. A ja byłam strasznie ciekawa tego zjazdu.
— A nie podejrzewałaś dlaczego by ci mama nie pozwoliła?
— Nie zastanawiałam się, mówiąc szczerze.
— Kiedy zamierzałaś wrócić do powrotom?
— Jak najszybciej, choć to kawał drogi. Nawet miałam wykupiony bilet powrotny na pociąg.
— No dobrze, ale w tym czasie trwała jeszcze nauka szkolna.
— Matury się zaczęły i prawie nie było lekcyj.
— Ta nagła podróź przytrafiła ci się po raz pierwszy, czy próbowałaś już kiedyś takiej eskapady?

— Na przykład co? Buty?
— Tak. Ja spódniczkę mam od 6 klasy jedna.
— Zastanawiałaś się czy rodzicom nie jest przypadkiem zbyt ciężko. Czy ich stać na wszystko?
— Stać.
— Stać?
— Stać. Przeszło 5 tysięcy w domu jest.
— Według ciebie to jest bardzo dużo, czy nie bardzo?
— Wystarczająco, żeby było się w co ubrać i coś zjeść.
— Jest was czwórka w domu.
— Ale pieniądze starcza do 5-go, a potem się pożyczka, żeby jakoś przebić do końca miesiąca. U mojej koleżanki, jest ich trójka w domu i mają niecałe 4 tysiące, ale jak tam ślicznie, mieszkanie umebłowane, przyjemnie posiedzieć. A ja...
— Więc musi być jakaś przyczyna, że wam się nie wiedzie...
— Nieraz jak patrzę na to wszystko, to bym się chciała zapasać pod ziemię.
— Dlaczego?
— Mama przepija pieniądze.
— ...
— I dlatego mam do niej żal. Jak przyjdzie do szkoły to mi się płakać chce i pragnę tylko wyjść z domu i więcej nie wrócić. Jeszcze w życiu nie miałam bluzki elastycznej.
— Nie wszystkie dziewczynki w twoim wieku mają bluzki elastyczne.
— A jak się nie ma sandałów drugi rok, butów trzeci albo czwarty...
— Nie płacz Ewo. Jesteś już prawie dorosłą panią. I świat nie jest znowu taki beznadziejny.
— Dlatego nie chcę być w domu. Tato sobie wyjechał zadowolony z życia. Mama zadowolona z życia, bo buteleczkę ma. Siostra zadowolona z życia, bo z chłopakiem chodzi. Ja mam picie wybite z głowy do końca życia. A że sobie czasem papierosa zapalę, no to co? Prawda? Ale nie robię tego naogowo.
— Niedługo będziesz miała 17 lat...
— Za miesiąc. I wcale nie wydaje mi się to takie piękne. Ja jestem pesymistką z natury. Widzę wszystko w czarnych kolorach. Mam za dużo w sobie takich różnych punktów niezności. Wstydzę się, że jestem mała. I że nie wyrosłam. Do szkoły nie mam też w czymś porządniejszym chodzić, a w technikum są same córki dyrektorów, wszystko szyby i śmieją się ze mnie, że jestem taka dziadówka i taka mała. Jest mi przykro, mam swoją ambicję. Raz tylko miałam lepszy okres. To było jeszcze w szkole podstawowej, w 6 klasie. Miałam wychowawczynię, ona jedna umiała ze mną porozmawiać, ale tak na serio, naprawdę. I to była moja najlepsza przyjaciółka. Ale umarła. I wtedy uciekałam z domu. Pierwszy raz.
— Jednak już uciekałaś.
— Uciekałam. Miałam rację.
— Ewo, czy ty nie jesteś trochę uparta?
— Nie. Jestem właśnie zbyt uległa. Powiem panu, że mi było trochę inaczej, jak chodziłam z tym Zbyszkiem. Nie myśli pan, że było inaczej?

Napisał:
JACEK STWORA

NOWY TYDZIEŃ

DWUDZIESZY DRUGI W 1975 ROKU



MAMO, DZIĘKUJĘ CI ZA WSZYSTKO!

◆ **PONIEDZIALEK — ŚWIĘTO MATKI**; światowy zjazd Federacji Handlu Narodami przy FAO — Poznań; początek wizyty królowej Danii Małgorzaty II z małżonkiem w Związku Radzieckim.
◆ **WTOREK** — II europejska konferencja sportowa, poświęcona problemom współpracy krajów europejskich w dziedzinie kultury fizycznej — głównym tematem: sport w życiu ludzi i narodów — Drezno; rozpoczyna się samochodowy rajd Akropolisu zaliczany do punktacji Mistrzostw Świata; mecz młodzieżowych reprezentacji (do lat 23) NRD i Polski w piłce nożnej — Kamenz.
◆ **ŚRODA** — V festiwal żołnierskich teatrów poezji — Białystok; mecz młodzieżowych reprezentacji (do lat 21) Polski i NRD w piłce nożnej — Starachowice; towarzyski mecz piłki nożnej NRD — Polska (I reprezentacja) — Halle.
◆ **CZWARTEK** — VI ogólnopolski rajd szlakami kurierów Polski podziemnej w Beskidach Sudeckim; rozpoczyna się XXXIV Międzynarodowy Spływ Kajakowy na Dunaju trasą Nowy Targ — Nowy Sącz; Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów — Wrocław.
◆ **PIĄTEK** — Przegląd regionalnych artystycznych zespołów młodzieżowych — Rabka; otwarcie międzynarodowego salonu aeronautyki — Paryż; na Węgrzech startuje samochodowy rajd Volan będący eliminacją Fucharu Pokoju i Przyjaźni — bierze w nim udział m. in. krakowski kierowca Marian Biń.
◆ **SOBOTA** — Ogólnopolski festiwal szkolnych orkiestr dętych — Inowrocław; Mistrzostwa Europy w gimnastyce sportowej mężczyzn — Berno (Szwajcaria).
◆ **NIEDZIELA — MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA**; inauguracja międzynarodowego festiwalu filmów krótkometrażowych — Kraków; rozpoczyna się Mistrzostwa Europy w boksie — Katowice.



● **TEATR**. Krakowski Teatr przygotował na dzisiejszy wieczór spektakl według dramatu Stefana Żeromskiego „Grzech”. Zawarte w utworze akcenty krytyczne, oskarżenie zasad moralności mieszczańskiej, krytyka małodusznosci i obłudy środowiska tzw. uczelnych ludzi mogą się wydawać obecnie nie tak znane i aktualne. Ale w roku 1897 (data napisania „Grzechu”) były to problemy ważne, a sposób ich ujęcia postępowy. Reżyseria — IRENA BABEL, aktorzy: LUDWIKA CASTORI, ANNA DYMNA, HALINA ZACZEK, LESZEK KUBANEK i inni.



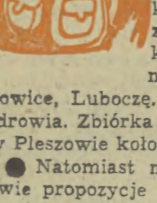
● **FILM**. Akcja radzieckiego obrazu „CZŁOWIEK STAMTAD” nawija do autentycznych wydarzeń z lat dwudziestych. W pierwszych latach po rewolucji, kraj znalazł się w kleszczach blokady ekonomicznej. Szczególne trudności spowodowały zniszczenia w transporcie kolejowym. Z inicjatywy Lenina, złożono ofertę na zakup tysiąca lokomotyw w Szwecji, której przemysł znajdował się wtedy w okresie dużej stagnacji. Jedną z atrakcji tego filmu jest udział popularnego aktora radzieckiego, Władysława Tichonowa, którego pamiętamy zapewne z serialu „Siedemnaście mgieł wiosny”, w którym wystąpił w roli Stirlitza. Partneruje mu znana aktorka szwedzka Bibi Anderson. (Wtorek pr. I)



W sobotę, 31 maja Teatr Słowackiego wystąpi z premierą „Peer Gynta” Henryka Ibsena, norweskiego dramaturga, znanego w Polsce głównie z utworów: „Dzika kaczka” i „Nora”. Dramat reżyserowała KRYSZYNA SKUSZANKA, którą poprosiliśmy o kilka zdań wypowiedzi dla naszych Czytelników.



Filmy Philippe'a de Broki gościły już nieraz na ekranach naszych kin, by przypomnieć chociażby słynne dzieło „Płaszcz i szpada” — „Cartouche zbójca” z Jeanem P. Belmondo w roli głównej. Tym razem proponujemy naszym Czytelnikom **UCIECZKĘ PRZEZ PUSTYNIĘ**, obraz w którym reżyser nadal pozostał wierny swej zasadzie groteskowego ujmowania sytuacji, niekonięcznie komicznych. „Ucieczka...” rozgrywa się w czasie II wojny światowej w Afryce i choć intryga, w którą wplątani zostali bohaterowie nie grzeszy specjalną wybrednością, to jednak sposób filmowego obrazowania sprawia, że ogląda się ją z ciekawością. W rolach głównych występują: Michel Piccoli, Michael York (znanego z „Kabaretu”) i Marlene Jobert (kino „Warszawa”).



Krakowscy melomani mogą mieć powody do zadowolenia. Głównym, bez wątpienia, wydarzeniem muzycznym bieżącego tygodnia będzie występ znakomitego pianisty — **WITOLDA MAŁCZUYSKIEGO**. Ten wielki artysta jutro w Krakowskiej Filharmonii da koncert, na który złoży się utwory Fryderyka Cho-

łki, okresie romantyzmu, pozytywizmu i neoromantyzmu.
Z tej próby sportretowania 3 epok, z tego połączenia przeszłości romantycznej z przyszłością (utwór powstał w 1867 r.) neoromantyzmu, wynika określone konsekwencje inscenizacyjne. W naszym „Peer Gyntie” tytułową rolę kreuje trzech aktorów; Peera romantycznego gra PAWEŁ GALIA, Peera współczesnego Ibsenowi — JANUSZ ORŁOWSKI, Peera neoromantycznego natomiast — WOJCIECH ZIĘTARSKI. Oczywiście, całość złączona jest nadzwaną ideą ginyzmu, poszukiwaniem przez człowieka swojego „ja”, swego miejsca w świecie.
Dodam jeszcze, że Azę kreuje HALINA GRYGLASZEWSKA, a Solweigę URSZULA POPIELOWNA. Scenografia WOJCIECHA KRAKOWSKIEGO, muzykę napisał ADAM WALACIŃSKI.

plina i Franciszka Liszta. Początek koncertu o godzinie 19.30.
● Także cotygodniowe koncerty symfoniczne będą świetną odsadą. Wystąpią mianowicie: **STEFANIA WOYTOWICZ** (sopran), **KRYSZYNA SZCZEPAŃSKA** (mezzosopran), **MIROSLAW SWEJDA** (tenor) i **EDMUND KOSSOWSKI** (bas). W programie „Requiem” Antoniego Dvoraka. Orkiestra Filharmonii Krakowskiej dyrygować będzie **ADAM PAŁKA**. Koncerty — 30 i 31 maja, godzina 19.30.

ce, Kocmyrzów, Luborzycza, Baranówka Luborzycza. 18 km marszu. Zbiórka także na pęli w Pleszewie, 1. VI o godz. 8. ● „Przez Pagóry Myślachowickie” to temat innej proponowanej wycieczki. Jej trasą wiedzie z Dulowej przez Karniowice, Ostrą Górę, Młoszową, do Dulowej. Zbiórka 1. VI na dworcu PKP, jak zwykle pod zegarem. Odjazd godz. 8.26. Bilety normalne do Dulowej. ● I wreszcie coś dla amatorów gór, wycieczka autokarowa w Gorce, a później jak zwykle trochę górskiej turystyki. Trasa: Rzeki, Nowa Polana, Gorce, Jaworzyna Gortowska, Ochoćnica Dolna. Zgłoszenia codziennie w godz. 15-19 w Kole Gózkim PTTK. Zbiórka 1. VI godz. 6.45. Ilość miejsc ograniczona. ● 1 czerwca inauguracja sezonu na myślicznym Zarabiu. W programie moc imprez artystycznych i gastro-

nomicznych.

nomicznych.

proszę o głos



DOROTA TERAKOWSKA

Są ludzie, którym marzy się życie salonowe, choć to relikty zgnitego kapitalizmu. Poniekąd mają rację, życia salonowego nie można całkiem odsądzić od czci. Bądź co bądź z salonem wywodzi się wielu sławnych ludzi, którzy nie umieli bez niego żyć i tworzyć. Przykłady Prousta i Balzaca dowodzą, że życie salonowe może być wręcz niezbędne.

Nie dziwnego, że — wbrew opinii sceptyków — życie salonowe rażno toczy się dalej, mimo zmian jakie zaszły od tego czasu. Owszem, potencjalnym adwersarzem przyszedł, że 15 metrów kwadratowych trudno nazwać salonem, w związku z tym jakością i charakterem salonowego życia musiały się zmienić. Niemniej ono naprawdę istnieje i karmi większych, czy mniejszych ludzi.

Co prawda w dawnych salonach niewiele dawnego strawy w jej znaczeniu dosłownym, dominowała strawa intelektualna. W dzisiejszych salonach gości karmi się obficie, bigosem i pasztecikami z barszczem, zaś strawy intelektualnej jest znacznie mniej.

Nie o nią też idzie. Kiedyś w salonach knuto wielkie intrigi polityczne i towarzyskie, ubijano wielkie interesy, ukuwano sławne kalambusy. Dłgie życie salonowe służyło do ubijania interesów małych, intrigi nabrały charakteru doroznego lub wręcz plotkarskiego, zamiast kalambusów wykrywa się tu w pocie czoła dobre rady na życiowe kłopoty.

Nikt już nie goni za księżną de Guermantes czy Radziwiłłową, bo i po co, ich przydatność w dzisiejszych salonach jest znikoma. Współczesnym, 16-metrowym salonem potrzebne są zupełnie inne osobistości.

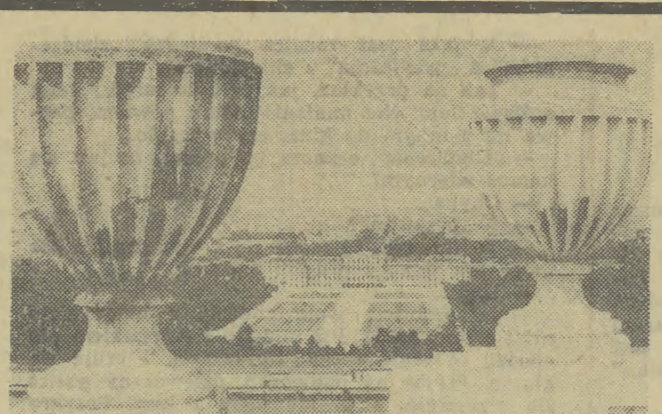
Okrasą ich jest ekspedientka z „Dellkatesów” lub ekspedient z PDT, urzędnik z ważnej instytucji, pan prezes, czy pan dyrektor. Coraz rzadziej aktor lub polityk — ongiś salonów ozdoby — a dziś w salonowym życiu niewiele znaczący. Aktor może załatwić co najwyżej bilety do teatru (o które nie tak znowu trudno), polityk zaś w naszych czasach załatwiają sprawy wyłącznie państwowej wagi. Mogą więc stanowić snobistyczny akcent salonowego życia, ale nie jego treść.

Ktoś powie zatem, że salonowe życie straciło na świetności, bo dawniej tym nurtem płynęło intelektualne życie — a dziś płyną tym nurtem zatłoczone (lub odrzucone) większe i mniejsze interesy.

Otóż nieprawda, intelektualne życie w salonach toczy się dalej, tyle że inne to są salony. Już nie noszą M-3 lub M-5, ale klubokawiarnie, świetlice, a przede wszystkim biura. W biurach intelektualne życie toczy się bujnie, w rytm wykręcanych numerów telefonicznych do znajomych i przyjaciół, w rytm półpiętnego strasznie felietonów, między zatłoczeniem jednego interesanta a interesantem drugim („Mówię ci, że ten Filler tak napisał w „Sputnikach”, że boki zrywał, ale teraz chwilę poczekał, bo tu taki jeden stoi i się gapi...”).

Z kolei błyskotliwe kalambusy i „bon mots” tworzą się na poczekaniu, spontanicznie, w tramwajach i autobusach w godzinie szczytu i w ten sposób biuro, tramwaj, autobus stają się filiami współczesnych salonów.

Szkoda tylko, że dawne salony miały swoich pleców, a o dzisiejszych wspomni najwyżej satyryk, bez należytej powagi.



Podczas gdy prezydent RUDOLF KIRCHSCHLÄGER gościł w naszym kraju — prasa austriacka szeroko relacjonowała przebieg tej wizyty, traktowanej nad Dunajem jako wydarzenie pierwszej rangi, wywołujące powszechną uwagę nie tylko w obu zainteresowanych stolicach. Komentator „Neue Kronen Zeitung” pisał przy tej okazji: „Wizyta w Polsce jest odnotowana z zainteresowaniem na Wschodzie i na Zachodzie, bowiem wzajemne stosunki między Austrią i Polską są przykładem wskazującym, iż dwa państwa, których wspólna przeszłość nie jest wolna od obciążań i w których panują dwa różne systemy — mogą ze sobą korzystnie i bezkonfliktowo kooperować”. O tym zaś, że owa zaawansowana współpraca ma nadal rozległe perspektywy, świadczy m. in. polsko-austriackie umowy i porozumienia podpisane w wyniku wizyty prezydenta Kirchschlägera.

Na zdjęciu: Wiedeń — widok Pałacu Schoenbrunn.

PRAWO

Ponad rok ma trwać postępowanie dowodowe w rozpoznaniu przed sądem w Stuttgarcie procesie kierownictwa anarchistycznej grupy lewackiej Baader-Meinhof.

„Fracja Czerwonej Armii” — jak sami siebie nazwali członkowie grupy — powstała w czasie wiosennych ruchów studenckich 1968 r. Po głośnym zamachu na ówczesnego przywódcę lewackiego ruchu studenckiego, Rudiego Dutschke, zaczęły się mnożyć akty przemocy. Sprawcy podpalili i zbrojnych napadów długo pozostawali na wolności i dopiero latem 1972 r. ich przywódcy trafili do więzienia. Akty terrorystyczne trwały jednak nadal, że przypomniły tylko z ostatniego okresu głośną sprawę uprowadzenia Petera Lorenza w Berlinie Zach. czy też zbrojną akcję w ambasadzie RFN w Sztokholmie.

Przywódców grupy Baader-Meinhof zarzucano m. in. zamachy bombowe, w których zginęły 4 osoby i które zagrażały życiu 54 osób. Gmach sądu, w którym toczy się proces, przypomina prawdziwą twierdzę.

OPINIE

Zbliża się brytyjskie referendum na temat dalszego udziału tego kraju w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Londyński „Daily Telegraph” opublikował wyniki sondażu opinii publicznej przeprowadzonego na ten temat przez znany Instytut Gallupa. Za utrzymaniem członkostwa we Wspólnym Rynku opowiedziało się 61 proc. ankietowanych, „nie” odpowiedziało 29 proc., a 10 proc. nie miało żadnego zdania. Wyniki sondażu satysfakcjonują chyba premiera Wilsona, który jest orędownikiem pozostania W. Brytanii w EWG.

NA MAPIE

Najpóźniej do końca tego roku — jak ogłoszono w Londynie, na pozostających pod protektorem brytyjskim WYSPACH SALOMONA powołana zostanie samodzielna władza, a w okresie od 12 do 18 miesięcy od chwili ich utworzenia — wyspy uzyskają pełną niepodległość.

Połozone w zachodniej części Oceanu Spokojnego, na wschód od Nowej Gwinej, Brytyjskie Wyspy Salomona stanowią południową część Archipelagu Salomona i zajmują obszar 29.785 km kwadr. Mieszka na nich około 175 tys. ludności pochodzenia melanezyjskiego. Największe z wysp to Guadalcanal, Santa Isabel, Malaita, Choiseul, Santa Cristobal, Nowa Georgia. Stolicą wysp jest Honiara.

Gospodarką na wyspach opiera się na rolnictwie i rybołówstwie. Główne uprawy eksportowe to: palma kokosowa, ananasy, banany, kakao.

MYŚLI

„Trzeba być politycznym idiotą, by uważać, że władza znajduje się w wylotu łuf, kiedy przeciwnik ma wszystkie karabiny” (S. Alinsky, ideolog ruchu kontestacji)

„My, narody biedne, subwencjonujemy dzięki naszym zasobom i naszej pracy dobrobyt krajów bogatych” (Salvatore Allende)

DYPLMACJA



Kuwejt, Irak, Jordania, Syria — oto kraje, które odwiedził prezydent Egiptu Sadat, przygotowując się do bliskiego już spotkania z prezydentem USA Fordem. Po rozmowach w czterech stolicach Sadat wyraził nadzieję, iż podczas rozmów z Fordem reprezentował będzie „stanowisko ogromnej większości szefów państw arabskich”.

Komentując nasilające się obecnie zabiegi dyplomatyczne wokół kryzysu bliskowschodniego, obserwatorzy polityczni czynią próby sprecyzowania wspólnego stanowiska większości arabskich stolic. Wynika z tych opinii, że Arabowie są zgodni co do konieczności odzyskania ziem okupowanych przez Izrael, nawet gdyby wymagało to użycia siły zbrojnej. Przedtem jednak strona arabska musi wyczerpać wszystkie możliwości pokojowego rozwiązania kryzysu. Zdaniem niektórych obserwatorów operujących się na wypowiedziach Sadata, Egipt byłby pod pewnymi warunkami gotów przyjąć kolejną próbę amerykańskiej mediacji.

Kwestia uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie łącznie ze sprawą wznowienia prac pokojowej konferencji genezyjskiej była w ub. tygodniu jednym z tematów rozmów, jakie w Wiedniu przeprowadzili szefowie dyplomacji radzieckiej — Gromyko i amerykańskiej — Kissinger (zjadęcie u góry).

CO PISZĄ INNI

„Wielką próbą wytrzymałości nerwów młodych ludzi są matury i szturmowanie wyższych uczelni, gdzie na wielu fakultetach obowiązują już numerus clausus, 18-19-letnie chłopcy i dziewczęta poddawani są wówczas tak silnym i długotrwałym napięciom, jakich nie doświadczają nigdy żadne inne grupy społeczne”

(DER SPIEGEL)

„Pewne wyjątkowo odporne gatunki, głównie węże i płazy, były na Ziemi na długo przed człowiekiem i może pozostaną długo po człowieku” (NEWSWEEK)

„Świat miasta nie jest stworzony dla dziecka. Żyje ono w betonowych budynkach, w halasie, w zamęczeniu. Bardzo wczesnie styka się z brutalnością świata dorosłych” (LE NOUVEAU GUERIR)

„Wydłużające się coraz bardziej kolejki jakie ustawiają się przed kuchniami wydajnymi bezpłatnie żupę dla bezrobotnych, przypominają coraz bardziej czasy wielkiego kryzysu z 1930 roku” (U.S. NEWS AND WORLD-REPORT)

„W polityce wewnętrznej południowokoreański prezydent Pak stara się wykorzystać upadek Kambodży i Wietnamu Północnego do usprawiedliwienia represji wobec wszelkiej opozycji politycznej” (WALL STREET JOURNAL)



KORESPONDENCJE

Przygotowaniem i uroczystościom 30-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem towarzyszyły w Republice Federalnej nie tylko uroczyste deklaracje prezydenta i kanclerza. Postępowe periodyki zachodniemieckie informują o zorganizowanej także kampanii kół neofaszyzmu, mającej na celu nie tylko pomniejszenie historycznego znaczenia daty wyzwolenia spod faszystowskiego jarzma, ale i rozpętanie nowej fali kłamstwa, której towarzyszy prowokacyjna gloryfikacja zbrodniarzy. Cała ta akcja przybrała cha-

rakter neohitlerowskiego odwetu.

Na fali „śmęsty” za klęskę hitlerowską wykorzystuje się np. kolportowany w RFN paszkwil pt. „Klamstwo Auschwitz”. W związku z tą publikacją zapytuje L. Rinsler, która niedawno przebywała w Polsce: „Może nie wytruto gazem milionów ludzi, tylko 500.000 osób? A ci, którzy przeżyli, czy byli przekupionymi, faszystowskimi świadkami? Czy w ogóle istniał Auschwitz? Czy został zbudowany przedko po wojnie przez Polaków i Rosjan jako dowód oskarżenia niewinnych Niemców?” Autorka reaguje na paszkwil najbardziej po ludzku i prosto: „Wstydyzcie się...” (Interpress)

Świat się śmieje



Problemy polityki zagranicznej USA widziane oczyma karykaturzysty „Newsweeka”.

SKANDALE

54-letni Amerykanin Erwin Pawelski po wylewie krwi do mózgu trafił do szpitala dla weteranów armii w Chicago i wkrótce potem stał się ofiarą skandalu, który poruszył opinię publiczną. Oto pacjent, sparaliżowany i nie mogący mówić, w wstępnym badaniach przewieziony został w wózku inwalidzkim do windy, która miała go zawieźć na III piętro. Owa podróż winda trwała... 27 godzin! Pawelski został bowiem pozostawiony w dźwigu przez pielęgniarke, a jego nieobecność w wyznaczonym mu łóżku dostrzeżono dopiero następnego dnia. Rozpoczęte tak późno poszukiwania prowadzone wszędzie, nawet w domu Pawelskiego, tylko nie w windzie, która... w tym czasie, wraz z zaginionym, jeździły między piętrami setki zmieniających się osób — pacjenci, lekarze, pielęgniarki. Bezradny, ciężko chorego pacjent spędził w ten sposób ponad dobę bez pomocy lekarskiej i posilków. Gdy sprawa się wreszcie wyjaśniła — nikt z 3.000-osobowego personelu nie był w stanie złożyć jakiegokolwiek wyjaśnienia. W 6 dni później Pawelski zmarł, na co — jak stwierdził rzecznik szpitala — nie miał żadnego wpływu skandal z windą.

ODGŁOSY

W PRAWDZIE w polityce nie ma mowy o sezonie „ogórkowym”, ale w zachodniej prasie pojawiają się już pierwsze sensacyjne wieści, charakterystyczne dla okresu kanikuły. Za sprawą londyńskiej gazety „The People” znów głośno o legendarnym potworze z Loch Ness, widzianym ponoć ostatnio przez niejakiego Franka Searla, który od 6 lat na własną rękę poszukuje „Nessie”.

NATOMIAST z Tanzanii nadeszły zupełnie oficjalne wiadomości o schwytniu przez pewnego rybaka w pobliżu portu Kilwa — wielce osobliwego stworza, który ma dwie nogi z palcami, jedno ucho, pięciopalczaste ręce podobne do ludzkich, róg, błyszczące oko, bezbrzydliwy otwór gębowy oraz brodę. Oko umieszczono było na pierś potwora, również z pierśi wyrastały ręce.

PRZED WIZYTĄ amerykańskiego sekretarza stanu, Kissingera w Berlinie Zachodnim przetransportowano do tego miasta jego potężnego, opancerzonego „cadillaca”. Garaże hotelu Hiltona okazały się jednak za małe, toteż 6-metrowego „cadillaca” zaparkowano w hotelowej... sali balowej.

PREZYDENT

Francji Valéry Giscard d'Estaing (49 lat) stał się obiektem zainteresowania pisma „Elle” poświęconego zagadnieniom mody. Ponieważ pismo wyraźnie nie odpowiada dotychczasowa fryzura prezydenta, wysunęło ono propozycję kilku jej odmian. Przy pomocy retuzerów „Elle” opublikowało trzy zdjęcia Giscarda d'Estainga z aktualną fryzurą, z ogoloną głową i w peruce. Czytelnicy wypowiedzieli się w 56 proc. za normalnym uczesaniem prezydenta. Uzyskał on zatem o 5 proc. więcej głosów (w sprawie mody) aniżeli w wyborach prezydenckich (50,8 proc.).

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ przy współpracy Wiesława Mercika

Prof. dr Guenther Wytrzens

Profesor sławistyki na Uniwersytecie Wiedeńskim. DEBIUT NAUKOWY — popularna, wydana w 1955 r. w dużym nakładzie książka o Mickiewicz.

Bardzo piękną jest siedziba Instytutu — gotycki dom, w centrum Wiednia, w dobrej dzielnicy. Najlepszy punkt, jaki można sobie było wymarzyć.

A jak Kraków wygląda w Pana oczach?

— O, ja to zupełnie co innego! Przecież wykładam literaturę polską, inne słownictwo też, ale już bardziej z obowiązku, a polską naprawdę mnie interesuje; przyjeżdżam poza tym często do

PLUMACZ „Pamiętników” Paska na j. niemiecki. PLAN — praca o T. Ritterze jako wiedeńskim korespondencie prasy galicyjskiej.

NIE LUBI telewizji, bo „zabija ona życie towarzyskie”. Ale telewizor kupił ulegając żądaniom żony i dzieci.

Nie wiem o tym, natomiast we wszystkich sklepach można dostać kiebasę krakowską.

W sklepach — w Wiedniu? — Tak. To bardzo dobra kiełbasa. A podobierstwa są. Latwo wejść w kontakt z

ludźmi, kultura towarzyska, tradycja — to ułatwia życie. No i oba miasta lubią wczesnie chodzić spać. Wiedeń też o 10, 11 wieczorem pustoszę poza obszarem, gdzie kwitnie nocne życie dla turystów oczyszczone. Wie pan, są te podobieństwa, coraz na nie natykam, ale to bardzo trudno zdefiniować.

Skąd Pan, Profesorze, zna tak znakomicie język polski, z domu? — Nie, we Fryszacie, gdzie rostem, ośmuchałem się tylko gwary zaolziańskiej. Z okna domu, w którym mieszkaliśmy, mogłem popatrzeć na Polskę. Ale języka nauczyłem się dopiero na studiach, które rozpocząłem w 1950 r. we Wiedniu.

Diękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MARIAN SZULC



STEFAN CIEPŁY

Leczba nagród i wyróżnień nie decyduje o samopoczuciu. Oto jutro z rąk wojewody krakowskiego Kolo ZSMW w Groju opodal Oświęcimia otrzyma wiele nagród za upowszechnianie kultury, a jednak miny aktywu Kola są raczej zaniepokojone. Cóż jest przyczyną?

By udzielić odpowiedzi, trzeba najpierw dokonać krótkiej charakterystyki, bo dziwne to Kolo ZSMW w Groju i szczególnie wsiel, bo i gaz już jest we wsi, i kanalizacja, i Dom Ludowy; a w Domu wszystkie możliwe sekcje: plastyczna, fotograficzna, muzyczna, recytatorska, zespół pieśni i tańca, korespondencyjny klub młodych pisarzy, teatrzyk kukielkowy, dyskoteka, telewizor kolorowy i czarno-biały, organy elektryczne. W parku są asfaltowe alejki, muszla koncertowa czynnym społecznym postawiona; młodzież zbiera stare sprzęty, by założyć muzeum regionalne, opiekują się zabytkami, zielenią. Nie się tu nie stało oczywiście eudem, młodzi czesto byli inicjatorami, często nawet jedynymi wykonawcami. Ale w pewnym sensie „wyczerpali” program organizacji młodzieżowej. To, co mogą im zaproponować na ple-

num zarządu powiatowego, to, co nie drugie bolsko do piłki nożnej, lecz kort tenisowy. Jeśli kupować coś do zabawy, to nie grze „Football”, lecz automat zręcznościowy; jeśli przygotowywać wieczekę to nie do Warszawy, lecz do granicy; jeśli organizować kurs, to już nie zycia i kroju czy tańca towarzyskiego, lecz języków obcych. W sekcjach zainteresowań trzeba stawiać do konkursów ogólnopolskich: śląs fotografami na wystawy poza Kraków i z wolna zmieniać aparat fotograficzny na kamerę filmową; przygotowywać wieszaki na imprezy muzyczne zapraszać nie tylko „Wawele” lecz i „Trio Krakowskie”; magnetofon pokojowy zastąpić reporterskim, do czytelników zaprenumerować czasopisma zagraniczne, a z Klubu — co będzie momentem historycznym — wyrzucić uroczystie i zakopać pod dębem aluminiowe lyczki. Może będzie to kiedyś cenne znalezisko archeologiczne.

Być może niedostatecznie oryginalna wyda się niektórym ta lista propozycji. I słusznie. Na oryginalność też przyjdzie w Groju czas. Ale nie będzie to już czas powtórzeń, lecz czas tworzenia...

A więc jeśli budować, to już



EDMUND PIEKARZ

W Lasocicach k. Limanowej zaprezentowano mi kiedyś dwa sady, które dzieliła tylko polna droga szerokości około 3 m. Posadzono były tej samej jesieni. Miały może po 10-12 lat. Jeden z nich wyrosłszy, bez chwastów między drzewami, pełen dorodnych owoców. Drugi pozabawiony części liści w pełni lata, z owocami gładzieniędzle dostrzeżanymi, z pokrzywami wśród drzew.

Właściciel pierwszego 13 razy wyjeżdżał z o-pryskiwaczem do sadu. Drugi raczej stronił od środków chemicznych, zjadając się wyłącznie na łaskę niebios. Pierwszy rokrocznie od momentu rozpoczęcia owocowania zbierał coraz większe ilości dorodnych jabłek. U drugiego co trzeci rok był urodzajny, w dodatku w owoce złej jakości.

Ow przykład nie jest odosobniony. Podobne różnice dostrzec można w uprawach warzyw i zbóż ziemniaków, traw i roślin przemysłowych. Fachowcy wyliczają, że szkodniki i chwasty są przyczyną zmniejszenia plonu buraków o 9 proc., zbóż o 20 proc., ziemniaków o 26 proc., o 1 proc. wyższe straty w warzywach, a aż o 32 proc. zmniejszają się zbiory owoców. Stanowi to niebagatelną ilość — ponad 1/5 zbiorów krajowych. Inaczej mówiąc: 1/5 arealu ziemi uprawiana jest niepotrzebnie, nie daje bowiem żadnych efektów, a tylko przynosi rolnikom straty. Fachowcy namawiają więc do zwalczania chwastów i szkodników. A fachowcy wiedzą co mówią, tym bardziej, że doświadczenia i obserwacje w pełni potwierdzają ich obliczenia. Straty z tego powodu ponoszone przez rolników całego kraju sięgają 20 mld zł.

Obliczenia te w tym roku trzeba jednak skorygować na niekorzyść rolnika. Inni fachowcy bowiem znów twierdzą — i też mają rację — że taka zima jak ostatnio, sprzyja wszystkim nieprzejściom rolnika. Chwasty przeminowały znakomicie. Z nastaniem wiosny natychmiast

pokryły wszystkie pola, utrudniając wegetację roślin. Tu i ówdzie rolnicy przystąpili do ich niszczenia, w miejsce pozostają nadal wątpliwej wartości ozdoła i rozsadzikiem dalszych chwastów.

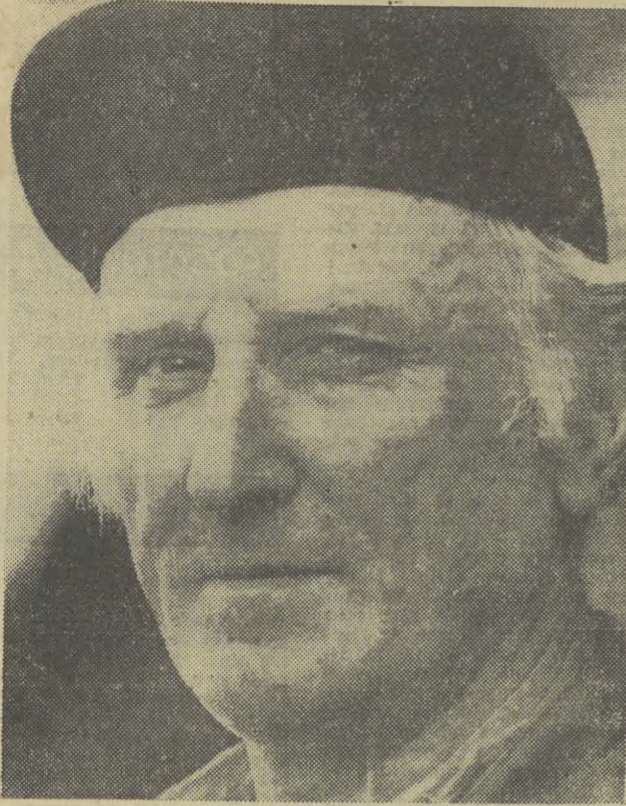
Również znakomicie przelimonowała stonka, która — tylko patrzeć jak wejdzie na ziemniaczane żerowiska. Co do jej zwalczania chyba nie trzeba nikogo przekonywać, bowiem tam gdzie raz zanotowano jej obecność, potem przystępowano do jej zwalczania wszelkimi dostępnymi środkami.

Właśnie wszelkimi środkami w zasadzie chemicznych. W latach poprzednich raz po raz notowano więc wypadki zatrucia ludzi, którzy się nimi posługiwali. Były przypadki zniszczenia roślin przy posługiwaniu się środkami zagranicznymi, do których nie dołączono przepisów ich stosowania w języku polskim. Tam gdzie nieumiejętnie zakopywano opakowania po tych środkach, skażona została woda.

Od lat przy okazji takich przypadków bije się na alarm, żąda wprowadzenia zakazu powszechnego ich rozprowadzenia, powołując się przy tym na przepisy zabraniające sprzedawania niektórych leków w miligramowych ilościach bez zezwolenia lekarza. Tymczasem sklepy spółdzielczości gminnej i ogrodnicy w dalszym ciągu sprzedają stonką do potęgi trującą całymi litrami i kilogramami.

Nie, nie jestem przeciw środkom chemicznym w rolnictwie. Wręcz odwrotnie. Daleko nam przecież jeszcze do stosowania ich w ilościach zbliżonych do krajów wysoko rozwiniętych rolniczo. Wydaje się więc, że podjęcie decyzji o kompleksowym zwalczaniu chwastów i szkodników przez władze gminne Nowego Brześka zastępują na upowszechnienie, gdyż przeprowadzanie będą te zabiegi przez specjalnie przeszkolone brygady. Gra warta świeczki. Powszechna, rozumna batalia o 20 mld zł powinna być wygrana.

TWARZE polskie



Jerzy Sadecki

Starsi kibice krakowskiej „Wisły” doskonale pamiętają efektowne parady bramkarskie JERZEGO JUROWICZA. W reprezentacji „Wisły” grywał przecież od 1938 do 1955 roku, a 12 razy bronił polskich barw w meczach międzynarodowych. Jako pierwszy z krakowskich sportowców otrzymał odznaczenie „Zastępnym Mistrzem Sportu”.
Sport — do dziś jest zagorzałym kibicem swego klubu — to jedna wielka pasja Jerzego Jurowicza. Drugą jest od ponad 40 lat praca zawodowa, której nie zaniedbywał nawet w okresie największych sukcesów sportowych.
Jest drukarzem — chemigrafem. To właśnie od niego zależy jakoś drukowane w prasie krakowskiej zdjęcie. Precyzja i refleks potrzebne mu kiedyś jako bramkarzowi i tu są nieodzowne. Jest znakomitym fachowcem. Umilożenie drukarskiego kunsztu potrafił zaszczyć też u słuch dwóch córek, które uczą się w Technikum Poligraficznym.

Tematem numer 1 mniej i bardziej oficjalnych rozmów jest obecnie planowana reforma administracji państwowej. Oczywiście temperatura dyskusji jest najwyższa w funkcjonujących jeszcze powiatach. Na reporterską penetrację wybrałem się do Bochni.

Kadra „na kółkach”
Reforma administracji państwowej zmienia diametralnie dotychczasowy status przede wszystkim pracowników urzędów państwowych. Przychodzi to nowe, a więc nieznane. Ustabilizowana egzystencja, do której ludzie zdolać już się przyzwyczaić, nagle staje pod znakiem zapytania. I chociaż do wszystkich trafiają jasne argumenty o zasadności reformy, o jej dalekosieżnych pozytywnych skutkach dla kraju, naturalną koleją rzeczy zjawia się zwykła, ludzka obawa. Ludzka niechęć do zmiany. Zmiany nie tylko sposobu myślenia, ale i pracy. Zmiany znaczącej części życia.

Nikt nie ukrywał i nie ukrywa w dalszym ciągu, że właściwe rozwiązanie problemów ludzi, których reforma dotknie nieco bezpośrednio, będzie najtrudniejsze. Każdy przeciętny tkwi głębokimi korzeniami w środowisku, w którym przyszedł na świat. Mieszkanie, dzieci, rodzina. Z drugiej strony nie stać nas na marnotrawienie fachowych umiejętności, nie stać na nie „zagospodarowanie” tych, którzy przestaną nosić miano pracownika „z powiatu”. Ale jak znaleźć ten złoty środek między interesem osobistym a społecznym?

Trudne ludzkie sprawy. Nie tylko w Bochni, ale i w innych miastach, które jeszcze są ale wkrótce przestaną być stolicami powiatu.

Teraz następuje przewartościowanie. I nie chodzi tylko o zmiany oficjalnych tablic na frontonach urzędów. O coś, co zwykle się nazywa świadomością mieszkańca powiatowego miasta także.

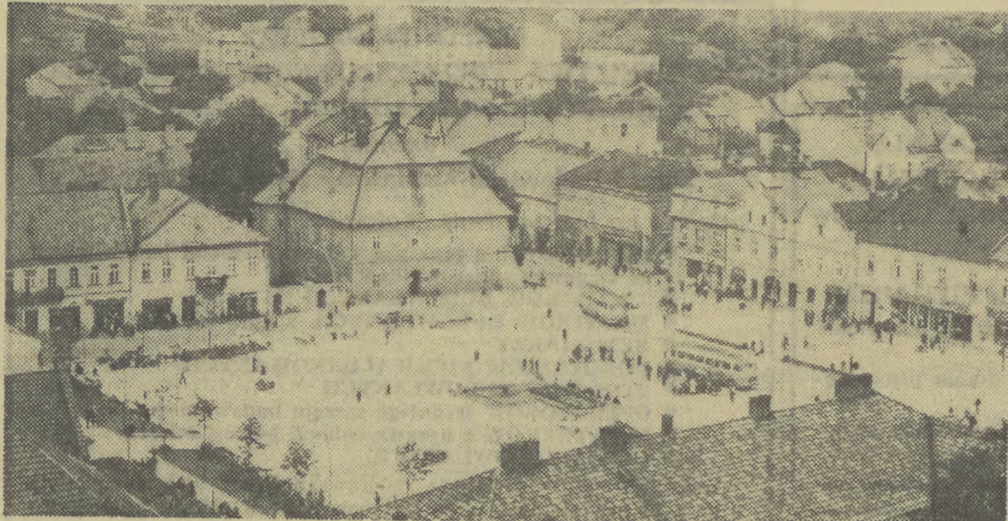
Spędziłem w Bochni cały dzień. Rozmawiając z przypadkowo spotkanymi ludźmi łatwo było wyczuć w poszczególnych relacjach żal, że ich miasto traci na swoim znaczeniu ze względu na sprowadzenie do mniejszej roli. Przestaje być Bochnią stolicą powiatu ale czy jest to równoznaczne z tym, że przestanie oddziaływać na region, któremu administracyjnie przewodziła?

Bocheńska ulica, i prawdopodobnie nie tylko bocheńska, w swoich sądach rządzi się lokalnym patriotyzmem. Stąd ten ton żalu, uczucie degradacji. Są to jednak chyba nastroje przejściowe. Życie podyktuje inne prawa, przeważając obiegowe dzisiaj opinie. Bo to, jakim miastem za lat 5 czy 10 będzie Bochnia i podobne jej aktualnie jeszcze stolice powiatu, wcale nie zależy od powiatowego sztytu. Przede wszystkim od ludzi, którzy tutaj będą żyć i pracować. I tych, którym przyjdzie Bochnię gospodarzyć. Od atmosfery, którą wytworzą.

W Komitecie Powiatowym Partii rozmowa z I sekretarzem tow. Stanisławem Jarosińskim miała bardziej optymistyczny charakter. To prawda, Bochnia przestaje być powiatem ale zostaje jej ogromny dorobek. Ten sprawdzalny, łatwo wymierny i dostrzegalny. Reforma administracyjna go nie przekreśla. Wręcz przeciwnie. Bochnia zaczęła się liczyć jako przemyślny ośrodek nie tylko w województwie krakowskim, ale także i w skali kraju. Dzisiaj miasto w dalszym ciągu będzie się rozwijać.

Ani BOCHNIA ani LIMANOWA nie znikną z mapy

BEZ OBAW!



trwają próby znalezienia dla każdego takiego miejsca pracy, w którym właściwie można byłoby pożytkować zarówno wiedzę fachową i zawodowe doświadczenie. Próby znalezienia miejsca akceptowanego przez bezpośrednio zainteresowanego. Odbywa się dziesiątki indywidualnych rozmów. Szuka się rozwiązań najlepszych. Z jednej strony osobiste ambicje, często błędnie pojmowane nie mogą stanowić sprawy nadrzędnej, a z drugiej — nie wolno nie uwzględniać ludzkich przyzwyczajaj, konkretnych życiowych sytuacji.

Najlepsze kadry z powiatu mają przejść do pracy w gminach. Coraz bardziej samodzielnych, coraz bardziej znaczących na mapie administracyjnej kraju. Wzrost kompetencji gmin pociąga za sobą konieczność takiej obsady personalnej gminnych urzędów, by przy ich pomocy jednostki te sprostać mogły nowym obowiązkom i nowym zadaniom. Są nawet chętni, skłonni zamienić powiat na gminę. Z reguły ludzie młodzi. Nie wszystkie gminy są w stanie zabezpieczyć nowym pracownikom tak podstawową sprawę jaką jest mieszkanie. Wszystkiego, a także budowy nowych mieszkań, nie da się od zaraz załatwić. Ale to jest jedna z konieczności, której oddalać nie sposób.

W Bochni nie tylko tutaj mówi się, że w najbliższym okresie spotkamy się z nowym zjawiskiem „urzedników na kółkach”. Dojazd do pracy, powrót do domu. A przecież nie chodzi tylko o to, by pracownik gminy urzędował jedynie za swoim biurkiem. Silnych więzów ze środowiskiem, z jego radościami i kłopotami nie wytworzy jedynie ośmiogodzinny dzień pracy. Można mieć obawy, że w najbliższym okresie właśnie w zakresie tych spraw nie uda się wytworzyć optymalnego rozwiązania. Trzeba go jednak szukać właśnie dlatego, aby ów przejściowy okres trwał jak najkrócej.

Czy zmierzchn powiatów stolic?

Stolica powiatu dla okolicznych wsi i gmin była swobodną metropolią. Tutaj załatwiano się ważne, życiowe sprawy, wychodziło na korytarzach rozlicznych urzędów. Niby powiat był blisko ale i daleko. Powiat był także w a ż n y.

Są nie tylko perspektywy tego rozwoju, są także konkretne plany. Mimo wcześniejszych ustaleń, w myśl których miało likwidować kopalnie soli, wystąpiła zmiana technologii aby utrzymanie zakładu stało się w dalszym ciągu opłacalne. Myśli się także o budowie nowych wydziałów Huty Lenina, o budowie Zakładu Przyrodolecniczego, rozszerzeniu sieci punktów usługowych, rozbudowie sieci kanalizacyjnej. I chyba dlatego właśnie tow. Jarosiński mógł w rozmowie ze mną stwierdzić, że w pełni satysfakcjonuje go fakt dalszego pozostania w Bochni.

Tutaj, w tym mieście, zresztą tak jak i w innych jemu podobnych, w dalszym ciągu pracować będą jednostki szczebla ponadgminnego. Sąd, Prokuratura, Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Spółdzielczość Ogrodnicza itp. Tak jak kiedyś, a i teraz miasto promieniować będzie swoją kulturą, swoją gospodarką.

Tradycyjne przyzwyczajenia

To prawda, że mieszkańcy powiatu często mogli spotkać się np. z sekretarzem Komitetu Powiatowego Partii czy kierownikiem wydziału Urzędu Powiatowego. Przedstawiciel województwa przyjeżdżał z reguły w „teren” przy okazji okoliczności szczególnych. Te odświętne wizyty nie mogły dać pełnej prawdy ani o życiu przeciętnego mieszkańca, ani przybliżyć przedstawiciela „województwa” do tych, którzy oczekiwali czegoś więcej niż jedynie okolicznościowego przemówienia. Urzędy wojewódzkie były daleko i dotarcie do nich nie tylko na skutek odległości było trudne. Obecna reforma ma ten dystans zdecydowanie skrócić. Złożenie i słuszne i konieczne.

Tak to już jest, że każdą decyzję, tym bardziej tak doniosłą, realizują konkretni ludzie. Od ich podejścia, od tego na ile potrafią kontynuować dobre, sprawdzone formy pracy, odznaczyć szereg takich przyzwyczajaj, które kiedyś mogły być dobre, ale dzisiaj nie wystarczają — zależy będzie tempo wdrażania tego co legło u podstaw projektowanej reformy.

JANUSZ HAŃDEREK

SZPALTA CZYTELNIKÓW

Czy owcze szanse doprowadzą do owczego boomu?

Zapoczątkowany przez St. Maciejewskiego cykl publikacji na temat sytuacji owczarstwa regionu krakowskiego jest niezmiernie aktualny. Do wypowiedzi tych pragnę jednak dodać kilka dalszych uwag i szczegółów, których w tak szeroko zakrojonej dyskusji nie można pominąć.

Ze względu na zróżnicowanie przyrodnicze i gospodarcze woj. krakowskiego, problemy owczarskie należy rozpatrywać z uwzględnieniem specyfiki jego regionów. Regionów takich w produkcji owczarskiej naszego województwa wyróżnia się 3, a to: rejon owcy górskiej obejmujący powiat nowotarski i niektóre położone w górach gminy w powiecie nowosądeckim, limanowskim, suskim i żywieckim, rejon owcy Pogórza obejmujący obszary podgórskie wymienionych wyżej powiatów od nowosądeckiego po żywiecki oraz południowe części powiatów wadowickiego i myślenickiego. Cała natomiast pozostała część województwa — zarówno środkowa jak i północna, nizinna — przeznaczona jest do chowu owiec krzyżówkowych w typie długowłosej owcy polskiej, odmiany olkuskiej i bocheńskiej. Różnicowanie warunków przyrodniczo-gospodarczych powoduje konieczność oddzielnego rozpatrywania problematyki owczarskiej tych rejonów, gdyż specyfika ich decyduje zarówno o kierunkach hodowlanych i produkcyjnych, jak również o wyborze metod i sposobów oddziaływania na rozwój pogłowia i jego produkcji.

W rozpatrywaniach tej problematyki chcąc ustosunkować się w pierwszym rzędzie do spraw związanych z owczarstwem górskim, przede wszystkim w oparciu o analizę sytuacji w powiecie nowotarskim. Warunki przyrodnicze rejonów górskich decydują o tym, że jedynym racjonalnym kierunkiem gospodarki rolnej w tych rejonach jest chów zwierząt w oparciu o naturalne zasoby paszowe, których podstawę stanowią trwałe użytki zielone. Chów owiec w tych rejonach — stanowiący niegdyś podstawową gałąź gospodarki rolnej — uwarunkowany jest wieloletnią tradycją i zamiłowaniem miejscowej ludności, a ilość pogłowia — niezależnie od innych czynników — limitowała powierzchnia pastwisk nadających się do prowadzenia zespołowych wypasów. Pastwiska takie znajdowały się przede wszystkim w postaci licznych hal i polan w górach okalających kotlinę nowotarską, a także w innych rejonach Beskidów.

System zbiorowych wypasów prowadzonych w oparciu o naturalne formacje trawiste górskich obszarów pastwiskowych przetrwały do obecnych czasów, przekształcając się powoli w formie mniej lub bardziej intensywnie prowadzonej gospodarki pastwiskowej i nadal stanowią podstawowy stimulator wzrostu pogłowia i rozwoju produkcji owczarskiej Podhala.

Jest faktem oczywistym, że ranga owczarstwa tego rejonu w porównaniu z niektórymi rejonami nizinnymi kraju na tle potrzeb gospodarki narodowej jest inna, a można nawet powiedzieć, że niska. Jednak na tle gospodarki województwa krakowskiego, a gospodarki rejonu podhalańskiego w szczególności — reszta tutejszej produkcji owczarskiej jest wysoka, a jej znaczenie gospodarcze poważne. Dla podkreślenia tego faktu muszę przypomnieć, że na ok. 136 tys. owiec w woj. krakowskim — 51 proc. stanowią owce górskie, chowane głównie na Podhalu. Wskaźnik obsady na 100 ha użytków rolnych na powiat nowotarski wynosi ok. 70 sztuk, a jeszcze niedawno wynosił 82 sztuki. Jest to najwyższa obsada, jaką na terenie kraju w skali powiatu można spotkać (średnia krajowa 16,1, naszego województwa 14,2), a średnia wielkość stad w rozdrobnionych gospodarstwach chłopskich Podhala utrzymujących owce — waha się ok. 30 sztuk. Skup wełny na terenie powiatu nowotarskiego sięgał 38 proc. skupu całego województwa, a ilość sera owczego pozyskiwanego od owiec górskich naszego rejonu wynosiła ok. 400 ton. Do tego należy dodać kilkadziesiąt tysięcy skór, przerabianych w warsztatach kuśnierskich i setki ton mienia wykorzystywanego głównie na samozapotrzenie gospodarstw rolnych tego rejonu. Oczywiście to wszystko nie wyczerpuje możliwości produkcyjnych owczarstwa podhalańskiego, gdyż szereg jego rezerw pozostaje nadal nie wykorzystanych. Utrzymanie jednak nawet obecnego stanu pogłowia i produkcji owczarskiej tego rejonu uwarunkowane jest przez szereg czynników, z których wiele posiada znaczenie nie tylko regionalne.

Podstawnym czynnikiem warunkującym utrzymanie obecnego pogłowia i poziomu produkcji owczarskiej w rejonie górskim, a na Podhalu w szczególności, jest zabezpieczenie odpowiednich pod względem ilościowym i jakościowym powierzchni pastwisk nadających się do prowadzenia zespołowych wypasów w sezonie pastwiskowym poza gospodarstwem. Wykorzystywane do tej pory przez ok. 40 tys. owiec podhalańskich pastwiska górskie Beskidu Niskiego i Bieszczadów kończą się definitywnie i najbliższa już przyszłość grozi likwidacją tego pogłowia, co z gospodarczego punktu widzenia — zwłaszcza w świetle obecnej koniunktury dla produkcji owczarskiej — stanowić będzie, mówiąc delikatnie, niepowetowaną szkodę i nie przysporzy nam chłuby. W najlepszym wypadku część tego pogłowia może zostać wykupiona przez inne rejony cierpiące na niedobór pogłowia owiec — tym niemniej dla województwa będzie to strata bezpowrotna.

Po wyeliminowaniu wypasów z Tatr — co do dziś stanowi dyskusyjny temat, choć oddzielny problem (i w tej sprawie również podzielam stanowisko St. Maciejewskiego) — na terenie powiatu wykorzystywane przez wypas owiec były jedynie

obszary pastwiskowe Jaworek (ok. 1000 ha) oraz niewielkie enklawy pastwiskowe w innych rejonach. Znaczne jednak rezerwy pastwiskowe znajdujące się głównie na obszarze Gorców, są prawie całkowicie niewykorzystywane. Dotyczy to także hal w Beskidzie Sądeckim, w Beskidzie Żywieckim i niektórych innych rejonów górskich o łącznej powierzchni kwalifikującej się do zagospodarowania i wynoszącej ok. 3500 ha, co w sumie mogłoby zabezpieczyć wypasy dla pogłowia znacznie przewyższającego ilość owiec wypasanych na terenie woj. rzeszowskiego.

Przyczyną tego stanu jest przede wszystkim niska wartość tych pastwisk górskich, pokrytych w ok. 80 proc. zdegradowanym i niewykorzystywanym przez zwierzęta zespołem bliźniczkii, tzw. psiej trawki, do czego doprowadziły wieki niewłaściwej i często rabunkowej eksploatacji tych obszarów bez jakichkolwiek nakładów o charakterze inwestycyjnym. Tymczasem prowadzone m. in. przez Instytut Zootechniki badania na hali doświadczalnej w Gorcach (1200—1250 m n.p.m.) wykazały, że istnieje możliwość zagospodarowania i intensyfikacji tych pastwisk, przy wysokiej opłacalności takich nakładów. Zwiększona w ten sposób wydajność z 1 ha pastwisk jest zarówno ilościowo jak i jakościowo wyższa 5- do 7-krotnie, co daje możliwości zwiększenia obsady do ok. 20 sztuk owiec na 1 ha w sezonie pastwiskowym. Wartość uzyskanej w ten sposób produkcji zwierzęcej z 1 ha pastwiska waha się ok. 10 tys. złotych.

Kolejną przeszkodą w zagospodarowaniu i wykorzystaniu tych obszarów dla celów wypasowych stanowią brak dróg dojazdowych, co w zasadniczy sposób limituje nie tylko stan i poziom gospodarki pastwiskowej, ale także letniej i turystyki. Oczywiście nie chodzi tu o budowę kosztownych dróg otwierających możliwości najazdu w góry licznym turystom zmotoryzowanych, co byłoby zaprzeczeniem nawet samej istoty turystyki górskiej, ale chodzi o drogi gospodarcze wykorzystywane sezonowo, a umożliwiające racjonalną gospodarkę pastwiskową, leśną, ochronę przeciwpożarową lasów oraz zaopatrzenie schronisk górskich. Należy tu także podkreślić, że dla rozwijającej się masowo turystyki górskiej — oprócz bazy schroniskowej — uzupełnienie zaplecza i dodatkową atrakcję może stanowić również gospodarka pasterska, budownictwo pasterskie i wszelkie przejawy życia na halach i polanach górskich. Stąd też na problem inwestycji należy patrzeć nie tylko przez pryzmat potrzeb gospodarki rolnej w rejonach górskich, a wysiłki w tym zakresie winny być rozpatrywane kompleksowo.

Poważną przeszkodą w zagospodarowaniu górskich użytków pastwiskowych i jedną z przyczyn obecnej ich degradacji stanowią także (poza rejonem Beskidu Sądeckiego) stosunki własnościowe. Prawie wszystkie hale i polany Gorców stanowią rozdrobnioną prywatną własność we władaniu indywidualnym, natomiast w rejonie Beskidu Żywieckiego prywatna drobna własność znajduje się przeważnie w gestii zarządów spółek, co tylko w nieznacznym stopniu zmienia sytuację.

Potrzeba znalezienia rozwiązania tych problemów pod kątem racjonalnego wykorzystania istniejących rezerw pastwiskowych, a coraz bardziej wyłączonej z procesów produkcyjnych w rolnictwie tych rejonów — leży w rękach administracji. Nie ulega także wątpliwości, że główną rolę w procesie zagospodarowywania tych obszarów winny odegrać lokalne kółka rolnicze.

Na konieczność zagospodarowania tych rezerw pastwiskowych wskazują postanowienia Uchwały nr 229 Rady Ministrów z września 1973, dotyczącej warunków dalszego rozwoju owczarstwa. Należy jedynie żałować, że znaczna większość podejmowanych do tej pory działań w tym zakresie ograniczyła się do rozlicznych dyskusji, ogólnikowych planów i nieśmiałych, o minimalistycznym charakterze projektów, na których realizację i tak trzeba jeszcze poczekać. Tymczasem czas biegnie i wydaje się nieubлагanie przybliżać kryzys tej gałęzi produkcji rolnej na Podhalu.

Problem ten znalazł ostatnimi laty wyraz w lansowanym często poglądzie, że dla pokrycia potrzeb pastwiskowych dla owiec górskich należy szukać terenów niżej położonych, ponieważ koszt ich zagospodarowania będzie odpowiednio niższy. W tym celu należy dążyć także do dalszej zamiany gruntów ornych na trwałe użytki zielone. Nie ulega wątpliwości, że nakłady w takich warunkach byłyby znacznie niższe, a cały problem, technicznie o wiele łatwiejszy do rozwiązania. Trudność leży jednak w tym, że takie wolne tereny rolnicze na Podhalu jeszcze nie istnieją i prawdopodobnie niepowodzą także uda się tak reorganizować gospodarkę rolną w tym rejonie, aby można było uzyskać dostatecznie duże obszary powierzchni trwałych użytków zielonych nadających się do prowadzenia zespołowych wypasów owiec. Opuszczanie, porzucanie ziemi na Podhalu — podobnie jak dzieje się to w sąsiedztwie dużych aglomeracji miejskich i przemysłowych — dość długo nie będzie jeszcze stanowiło problemu, a zarzorem realnych szans do zmiany jej użytkowania. Stąd też poglądy te — w swej istocie słuszne — stanowią jedynie hipotezę, która w obecnym okresie nie daje żadnych podstaw do realnego działania.

Dr inż. JULIAN CIURUS
Terenowa Stacja Doświadczalna Owczarstwa Instytutu Zootechniki w Bielcu

Drugą część rozważań dr. J. Ciurusa na temat owczarstwa zamieścimy w następnym numerze Magazynu „Poniedziałek”.

Wydaje się wątpliwe, aby można było znaleźć morze wewnętrzne, które równałoby się z Morzem Azowskim pod względem obfitości cennych gatunków ryb, takich jak jesiotrowate, czy też szuplaki, karpie itp. Jeszcze stosunkowo niedawno z każdego hektara tego morza odlawiano po 70—80 kilogramów ryb, czyli 6 razy więcej niż odlawia się w Morzu Kaspijskim, 8 razy więcej niż w Bałtyku i aż 25 razy więcej niż w Morzu Czarnym.

Alle w ostatnich latach zasobność Morza Azowskiego zaczęła raptownie spadać. Wydano wówczas zarządzenie o zmniejszeniu odłowów, równocześnie zaś wysłano szereg ekspedycji naukowych dla zbadania sytuacji w różnych częściach tego morza.

Lekarstwo dla morza

(AP Nowosti dla P. A. Interpress)

Podsumowaniem tych badań był 8-tomowy raport przewidujący budowę kompleksu urządzeń regulacyjnych w Cieśninie Kerczeńskiej, która łączy Morze Azowskie z Czarnym.

Rzecz w tym, że szybko rozwijający się przemysł i rolnictwo oraz rozbudowujące się miasta ozerpały z Morza Azowskiego coraz więcej słodkiej wody. Poziom wód w tym morzu wyrównały napływające przez Cieśninę Kerczeńską wody czarnomorskie o dwukrotnie większej zawartości soli niż w wodach azowskich. W rezultacie zmienił się na niekorzyść stan hydrobiologiczny Morza Azowskiego.

Wnioski naukowe i specjalistów sprowadzają się do stwierdzenia, że tylko zmniejszenie dopływu wód czarnomorskich zdoła przywrócić Morzu Azowskiemu rolę zasobnego dostawcy ryb.

Zaprojektowano więc zbudowanie w Cieśninie Kerczeńskiej wielkiego hydrowęzła, który będzie regulował obieg między obu morzami. A wpadające do Morza Azowskiego rzeki Don i Kuban, według przewidywań specjalistów, w ciągu 3—8 lat będą mogły dostarczyć temu morzu takiej ilości wody słodkiej, jaka niezbędna jest do osiągnięcia pożądanego normy. Wówczas w Morzu Azowskim odbudowana zostanie w pełni baza pokarmowa dla ryb i tym samym — dawne obszary rybohojne.

Omawiany tu projekt przewiduje też lepsze zaopatrzenie w wodę całego wielkiego terytorium związanego z basenem Morza Azowskiego.

W. ZACHARKO

ZBRODNIA PRZYSTOSOWANA

„Z początkiem stycznia 1953 r. ujawniono w RFN szeroko zakrojony spisek nazistowski, mający na celu infiltrację b. członków NSDAP do trzech partii pracowniczych, tworzących wówczas koalicję rządową, oraz w drugim etapie, obalenie ustroju parlamentarnego w RFN. Brytyjskie władze okupacyjne, które wykryły tę nazistowską konspirację, stwierdziły, iż sieć spisku sięgała „od Düsseldorfu po Madryt, Buenos Aires i Malmø” — pisał w swej książce NEOFASZYZM PRZYSTOSOWANY — STANISŁAW DYMEK. Jak wynika z tej ciekawej pracy, dziś nadal w wielu krajach istnieją i działają partie i organizacje faszystowskie i ultrapravicowe. Nie tylko w RFN i Włoszech, ale także w Anglii, USA, w Skandynawii oraz w krajach Płd. Ameryki. „Pokazową ilustracją” celów i metod działalności neofaszystów może być fala terronu rozpętana przez „MSI” w Itali i oraz przez antykomunistyczną „AAA” w Argentynie, mordująca systematycznie działaczy o lewicowych poglądach. Praca S. Dymka wymienia 59 partii i organizacji neofaszystowskich.



PARADOKSY

Ostatnio, fotoreporterzy coraz bardziej zaczęli się interesować córką i główną spadkobierczynią (obok Jackie byłej żony prezydenta Kennedy'ego) po zmarłym miliarderze greckim Onassisie. Christina Onassis, po wyśladowaniu na paryskim lotnisku, usiłowała zmilczeć pogonnie uściskich reporterów zastępującą się jednym z pism ilustrowanych. Jakby dla ironii — okładka magazynu akurat przedstawiała jej własną twarz, w normalnej wielkości — i stanowiła niemal znak wywołujący wśród innych pasażerów...

ODPILOWANA REKA, PRZYROSLA!

Szesnastoletni uczeń gimnazjum, Artur Schneider uległ wypadkowi w warsztacie ojca, gdzie piła tarczowa odcięła mu rękę w łokciu. Ojciec szybko zabrał rannego do szpitala. Chirurg, dr Rudolf Schmidt ze szpitala w Leonberg w asyście pięciu kolegów przyszył z powrotem odciętą rękę w ciągu sześciogodzinnej operacji. Tego rodzaju zabiegu można dokonać nie później niż 90 minut po wypadku, ale i wtedy szansa powodzenia nie jest wielka. Szóstego dnia po operacji pacjent reagował już na dotknięcie zoperowanej ręki. Lekarze są przekonani, że ponowna amputacja nie będzie już potrzebna. Konieczna jest jednak dalsza terapia po opuszczeniu szpitala. Może to trwać jeszcze do dwóch lat przy zastosowaniu specjalnych ćwiczeń leczniczych systemu nerwowego.

LAMPA-WAŻ

Czego to ludzie nie wymyślą! Pewna firma produkująca sprzęt elektryczny w Lemgo (RFN) wypuściła na rynek lampy biurkowe, osadzone na elastycznej płaskiej „węzownicy” z tworzywa sztucznego. Lampa-waż może być ustawiana w każdej pozycji, a jej światło obejmuje nawet najbardziej ukryte w cieniu miejsca: na biurku, stole, w mieszkaniu. Za te wszystkie błaski, trzeba jednak zapłacić około 100 dolarów.



Specjalne urządzenie zwane przez projektanta „Cricket”, czyli świerszczem umożliwi niewidomym jazdę na rowerze. Emituje ono dźwięki o wysokim natężeniu, przypominające cykanie świerszcza. Niewidomy na rowerze może być „kierowany” tym dźwiękiem nawet z odległości 200 m.



kto o tym wie?

JANOWI PIEKARZOWI
 Dyrektorowi RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwa Uprawiechniania Prasy i Książki w Krakowie — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.
 Pracownicy Krakowskiej Gry Liczbowej „Lalkonik”

Uwaga maturzysty!
WPISY
 na stacjonarne kursy kreski budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji, przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego — w Krakowie, ul. Dietla 33.

SPRZEDAŻ
 SILNIK „Ursus” 25 — sprzedam, Władysław Cudok, Wilkowsko 261, pow. Limanowa, woj. Krakowski. g-66473

ROBOTNIKÓW — kobiety i mężczyzn — do pracy stałej i sezonowej w magazynach na terenie Krakowa i Nowej Huty

SPRZEDAWCÓW — absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, oraz kandydatów do przyuczenia do zawodu sprzedawcy, po szkole podstawowej

KONTYSTKI — ze średnim wykształceniem do działu księgowości — praca stała i do magazynów — praca sezonowa

MONTERA-KONSERWATORA aparatury chłodniczej zatrudni zarząd Spółdzielni Ogrodnicza „Ziemi Krakowskiej” w Krakowie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Na Zjeździe 8, pokój nr 2, w godzinach od 11 do 14.

Nowości:
 ◆ wykładzinę podłogową „lensex”
 ◆ wykładzinę podłogową „winigam specjal”
 ◆ oprawy kolorowe
 ◆ oraz płytki PCW
 OFERUJĄ Składy Materiałów Budowlanych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie:
 ■ Nr 1 — Kraków, ul. ZABŁOCIE 2a — telefon 659-48
 ■ Nr 4 — Kraków, ul. DEKERTA 44 — telefon 652-60.

malowanie tapetowanie mieszkań, sprzątanie, no malowaniu cyklinowanie parkietów wstrzeliwanie kotków w ściany
 MONTOWANIE KARNISZY OKIENNYCH oraz CZYSZCZENIE MECHANICZNE DYWANÓW w domu Klienta nowoczesnym importowanym sprzętem — WYKONUJE z gwarancją na zlecenie OSÓB PRYWATNYCH, w uzgodnionych wcześniej terminach —
SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
 w KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 34
 telefon nr 281-83.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112
ogłasza WPISY
 do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ w BOCHNI, ul. STASIAKA 1
 w zawodzie:
 ● ELEKTROMONTERA.
 Do podania o przyjęcie należy dołączyć:
 ■ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
 ■ własnoręcznie napisany życiorys
 ■ zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy
 ■ pismenną zgodę rodziców kandydata
 ■ dwie podpisane fotografie
 ■ odpis aktu urodzenia
 ■ kartę informacyjną ze szkoły.
 Do klasy pierwszej przyjmowana jest młodzież, która ukończyła osiem klas szkoły podstawowej.
 Podania z wyżej wyszczególnionymi dokumentami należy składać:
 — w Dziale Zatrudnienia, Plac I Szkolenia Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budownictwa w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój 140 — lub bezpośrednio w Zasadniczej Szkole Budowlanej w BOCHNI, ul. STASIAKA 1.
 Nauka trwa trzy lata.
 W okresie nauki zawodu młodociani otrzymują za pośrednictwem zakładu pracy wynagrodzenie:
 ■ w klasie pierwszej — do 310 zł
 ■ w klasie drugiej — do 490 zł
 ■ w klasie trzeciej — 620 zł/godz.
 Ponadto w klasach drugich i trzecich może być przyznana premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia.
SZKOŁA POSIADA INTERNAT.
 Absolwenci mają pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie do technikum dla pracujących oraz w uzyskaniu dalszego zatrudnienia w KPIB.

Lokale
RABKA! Zamienię mieszkanie na Kraków, Kazimiera Cękła, Rabka, Orkana 14/15.
POKÓJ komfortowy w w Krakowie — zamienię na pokój w Zakopanem lub Rabce, dla studentki. Oferty 65101 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ŁÓDŹ — M-4, biuro kwaterek, pełnokomfortowe — zamienię na równorzędne w Krakowie. Oferty „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96.

Wczasy
 W MIEJSCOWOŚCI nadmorskiej odstąpię dwa pokoje, kuchnia, łazienka, na trzy mieszkanie — od 15 czerwca — dla dorosłych. Oferty kierować pod adresem: Władysława Szeloch 84-330 Choczewo, powiat Łębork.

PRZETARGI
 Spółdzielnia Pracy „Chemoplastyka” w Krakowie, ul. Krzyża 7, OGŁASZA, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci sukcesywnie wykonać matryce do produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych, a mianowicie:
 1) formy na kostkę rozdzielczą — 5 szt.
 2) matrycy na ramę lusta — 1 kpl.
 3) matrycy na zamek meblowy — 2 kpl.
 4) matrycy na przekładkę do jasek — 1 kpl.
 5) matrycy na łyżkę do mieszania — 1 szt.
 6) matrycy na uchwyty do szklanek — 1 szt.
 Termin wykonania matryce do dnia 31 sierpnia 1975 r.

Wszelkich informacji udziela oraz udostępni ofertom wzory Dział Techniczny Spółdzielni, Kraków, ul. Krzyża 7, tel. 265-29.
 W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
 Oferty, z podaniem ceny i terminu wykonania, wraz z kalkulacją wstępną, należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, pod adresem Spółdzielni, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 czerwca 1975 r.
 Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 10 czerwca 1975 r., o godz. 10, w biurze Spółdzielni.
 Zastrzegę sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-4117

PIECZĄTKI oraz ODBITKI Kserograficzne
 wykonuje w terminie 2-tygodniowym Poligraficzna Spółdzielnia Inwalidów im. F. Dzierżyńskiego w Krakowie.
 Zamówienia przyjmuje nowo otwarty punkt przy ul. RAJSKIEJ 8 — (przecznica ul. Karmielickiej), czynny w godz. 8—15.

SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
 w BABICACH — powiat Chrzanów zatrudni
 ● kwalifikowanych PIEKARZY
 Korzystne warunki pracy do omówienia na miejscu.
 Istnieje możliwość uzyskania prywatnego zakwaterowania.
 Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, w godzinach od 7 do 15.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
 w BABICACH — powiat Chrzanów zatrudni
 ● kwalifikowanych PIEKARZY
 Korzystne warunki pracy do omówienia na miejscu.
 Istnieje możliwość uzyskania prywatnego zakwaterowania.
 Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, w godzinach od 7 do 15.

30 miejsc kolonijnych
 DLA DZIECI — przy zakładzie pracy, względnie szkole lub organizacji młodzieżowej, na terenie województwa: krakowskiego, katowickiego, rzeszowskiego — POSZUKUJE na miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień — Przedsiębiorstwo Państwowe „JUBILER” w Krakowie, ul. BRACKA 7. Warunki do uzgodnienia.

Krakowska Spółdzielnia Mleczarska, Kraków, ul. Balicka 100
 zatrudni zarząd:
 ■ MAGAZYNIERÓW
 ■ ROBOTNIKÓW magazynowych
 ■ ROBOTNIKÓW mleczarskich
 ■ KIEROWCÓW wózków transportowo-mechanicznych
 ■ SPRZEDAWCÓW
 Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekcja Służb Pracowniczych KSM, ul. Balicka 100, pokój nr 21, telefon 714-44, wewn. 26.
 Pracownikom fizycznym zamiejscowym zapewnia się miejsca w kwaterach prywatnych. Gwarantuje się wczasy, kolonie, zimowiska i inne świadczenia społeczne. Na miejscu stołówka i bufet.
 Dojazd autobusem linii nr 126 i 126 bis, z placu przy ul. Krupniczej. K-4283

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Krakowie, plac Bohaterów Getta 11
WYPŁACA NAGRODY
 Z FUNDUSZU GOSPODARNOŚCI ZA ROK 1974.
 Wypłaty nie podjęte w terminie do 31 maja 1975 roku przechodzą na cele społeczne zalogi.

Przyjmujemy zgłoszenia na całodziennie wyżywienie, obozy turystyczno-sportowe
 w miesiącach od maja do października br. — Nasz adres: Dom Wypoczynkowy „RELAWIA” w Polańczyku — 33-611 Myczków, pow. bieszczadzki.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH NR 9, Zarząd w Krakowie
 przyjmie do pracy
 w okresie od dnia 1 czerwca do dnia 30 września br.
 ■ 5 KOBIET W CHARAKTERZE PODKUCHENNICZY
 Praca w ośrodku wczasowym PRK Nr 9 na terenie Zakopano-Kościełki. Plac na podstawie Zarządzenia Nr 102 Ministra Komunikacji z dnia 20 maja 1974 r., w sprawie zasad wynagradzania pracowników sezonowych, zatrudnionych w ośrodkach wczasowych resortu komunikacji.
 Ponadto Przedsiębiorstwo zapewnia całodziennie bezpłatne wyżywienie, a dla pracowników zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie.
 Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PRK Nr 9, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16a, wejście od ul. Bałki 3. K-4300

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego «PEWEX»
 informuje, że od niedawna posiada w swoim asortymencie

- betoniarki wolnospadowe — 50- i 150-litrowe, łatwe w obsłudze dzięki pełnemu ułożyskowaniu zespołów
 - szlifierki do parkietów — zaletą ich jest możliwość szlifowania tuż przy listwie podłogowej bez zostawiania nieszlifowanego paska parkietu
 - szlifierki do lastrico — stosowane przy pracach wykończeniowych, szczególnie przydatne do szlifowania parapetów, cokółków, schodków itp.
- Informacji udziela i transakcje kupna zaliczają punkty handlowe „Pewex”
 W KRAKOWIE, UL. 18 STYCZNIA 51
 W TARNOWIE, PLAC KAZIMIERZA 2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2”
 w KRAKOWIE-NOWEJ Hucie, ul. MROZOWA dawniej
 Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Koksownia”
 przyjmie na budowę Huty „Katowice”:
 ■ INŻYNIERÓW z praktyką i uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników budów
 ■ TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
 ■ MAJSTRÓW BUDOWLANYCH, z uprawnieniami
 ■ BETONIARZY
 ■ ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych
 ■ STOLARZY BUDOWLANYCH
 ■ OPERATORÓW średniego sprzętu budowlanego
 ■ ELEKTRYKÓW z uprawnieniami, bez ograniczeń
 ■ CIESLI BUDOWLANYCH.
 Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie z dnia 23 grudnia 1974 r. — II tabela stawek płac, a ponadto do pracy zasadniczej specjalny dodatek dla budowy Huty „Katowice”.
 Dla pracowników zamiejscowych, nie meldowanych na pobyt stały w miejscu budowy, przysługuje dodatek za rozłąkę, w wysokości 30 zł dziennie.
 Zapewnia się również odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele, kwatery prywatne, stołówki, opiekę lekarską, bezpłatne stałe posiłki regeneracyjne), możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji.
 Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Kraków-Nowa Huta, ul. Mrozowa. — Dojazd tramwajem nr 4 z Krakowa lub nr 16 z Nowej Huty (przedostatni przystanek przed Walcownią) — oraz bezpośrednio na placu budowy PBP „Budostal-2” — Rejon Wielkich Pieców.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO - SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-KRAKÓW”
 SPRZEDA w ramach upłyniania zbędnych zapasów
CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW
 ◆ Warszawa, Żuk, Star 25, Bucegi, ZIL 130, MAZ, Tatra oraz materiały, jak: kabłąki do Star 25, łożyska, armatura i inne — odbiór z magazynu w Krakowie, ul. Na Dolach 4.
 ◆ Sachsenring, Ifa, ZIL 130, Skoda 706RT, Starbet, ładowarka L-1, do przyczep 3 i 5 ton — odbiór Kraków, ul. Balicka 56.
 ◆ Warszawa, Żuk, Star 25, ZIL 130, Skoda 706RT — odbiór w Oddziałach:
 Chrzanów, ul. Oświęcimska 71, tel. 30-91
 Oświęcim, ul. Kolbego 15, tel. 40-45
 Nowy Sącz, ul. Krajewskiego 27, tel. 222-60
 Tarnów, ul. Przemysłowa 27, tel. 67-81
 Wadowice, ul. Dzierżyńskiego, tel. 35-72
 Szczegółowych informacji udziela: Dział Zaopatrzenia, Kraków, ul. Na Dolach 4, tel. 618-70 i Dział Zaopatrzenia, Kraków, Balicka 56, tel. 758-00 oraz pracownicy ds. zaopatrzenia w wymienionych oddziałach.

Przykątadowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa PKS
 przyjmuje WPISY uczniów
 do klasy pierwszej — na rok 1975/1976 na kierunki:
 ● MECHANIK KIEROWCA
 ● MECHANIK SAMOCHODOWY.
 Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
 ■ w klasie pierwszej — 240 zł
 ■ w klasie drugiej — 420 zł
 ■ w klasie trzeciej — 620 zł/godz.
 Warunki przyjęcia:
 ◆ ukończenie ośmioklasowej szkoły podstawowej
 ◆ ukończony 15 rok życia
 ◆ zameldowanie na terenie Krakowa.
 Przy wpisie do szkoły należy przedłożyć:
 ■ podanie z określeniem zawodu
 ■ życiorys
 ■ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
 ■ pismenną zgodę rodziców
 ■ świadectwo zdrowia
 ■ dwie fotografie
 ■ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej.
 Zapisy przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — Kraków, ul. NAD SUDOŁEM 6 (dojazd autobusem MPK nr 120 Bis z Kleparza). — Ilość miejsc ograniczona.

TEATR
 OPERA (pl. Duchy 1): Moniuzko: Hrabina — 19.15, KAWIARNIA „Literacka”: Kabaret „Frant” — 20, INFERNO (Rynek Gl. 7): Eduka optymistyczna — 21.

KINA
 APOLLO (Solskiego 11): Port lotniczy (USA, 15 lat) — 12.45, Podwodna Odyseja (Kanał, b.o.) — 15.45, 18, 20.15, DOM ZOLNERZA (Lubicz 48): Och jaki pan szalony (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŻŁOT (al. Krasieńskiego 34): Potop II cz. (pol. b.o.) — 16.30, Joe Kidd (USA, 15 lat) — 19.30, KULTURA (Rynek Gl. 27): Samuraj i Łowca (fr. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, MĄSKOTKA (Dzierżyńskiego 55): BUILT (USA, 15 lat) — 11, 17.30, 19.30, Pioniera targa (dziej. b.o.) — 13, 15.30, MIKRO (Dzierżyńskiego 2): Siedztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem (wl. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, MŁ. GWARDIA (Lubicz 15): Zbrojnik (ang. b.o.) — 15.45, 17, 19.15, PASAŻ (Pasaż Bielański): Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 15, 16, 17, 100 Karabinów (USA 15 lat) — 12, 18, Zbieg z Alcatraz (USA 18 lat) — 20, 22, PODWAWELSKIE (Kokmandosów 21): Motyle (pol. b.o.) — 16, 18, SZUKAJ (Jana 4): Jeremi (USA, 15 lat) — 13, 16, 18, RUTUNDA (Oleandry 1): Dyskusyjny Klub Filmowy UJ — 20, SFINKS (os. Górni 5): Andrzej Rublow (radz. 15 lat) — 16, 19, SWIT d. sala (os. Teatrulne 10): Wspaniały interes (fr. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Wspólny interes (fr. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, SWIATOWID M. SALA (os. Na Skarpie 7): Szaleniec z IV laboratorium (fr. b.o.) — 15, 17, 19, UCIECHA (Boh. Stallngt. 10): No i co doktor! (USA, b.o.) — 15.45, 18, 20.15, UGOREK (os. Ugorek): Królowa w ościej skórze (fr. b.o.) — 17, TEŻCA (Praska 25): niecz. WANDA (Waryńskiego 5): Koniec wakacji (pol. b.o.) — 10, Safari 5000 (jap. b.o.) — 12.15, W poszukiwaniu miłości (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA (Stradom 15): Ucieczka przed pustynią (fr. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gl. 27): Ich miasto (pol. b.o.) — 18, WISLA (Gazowa 27): Nowa misja korsarza (fr. b.o.) — 11, 18, 20, Los generała (radz. b.o.) — 13, 18, WOLNOŚĆ (18 Stywnia 15): Nieuchwytny morderca (wl. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS (Zamojskiego 50): Kobieta z lancetem (radz. b.o.) — 15.45, 18, 20, ZUCH (Krowoderska 7): nieczynie. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka 70): Romeo i Julia (ang. 15 lat) — 15.30, 18, 20.30.

POGOTOWIE
 Siemradzkiego 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 380-55 al. Pokoju 209-01, 203-77 Nowa Huta 422-22, 417-70 Podgórze 625-50, 637-37

RADIO
 PROGRAM I
 6.00 Wład. 6.05 Reportaż. 6.15 Muzyk. 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Muzyk. 7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień Dobry Kierowco. 8.00 Wład. 8.05 U. przystąpił. 8.35 W rytmie na 34. 9.00 Wład. 9.05 Dla kl. I i II (jęz. pol.) „Dla mamy” — aud. st.-muz. 9.25 Radzieckie zespoły lud. 10.00 Wład. — Co czyta kraj. 10.08 Muzyk. 10.30 Dłaczego tak, dlaczego nie — fragm. pow. H. Lotn. 11.00 Muzyk. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Szczecińskie. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyk. 12.40 Koncert żywcem. 13.00 Piosenki. 13.15 Szczecińskie. 13.30 Rytmu młodych. 14.00 Wieść tańcząca i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Beat z nad Dunaju. 15.00 Wład. 15.03 Listy z Polski. 15.10 Koncert symf. 15.35 Nowości muz. instr. 15.50 Wład. — Tu druga zmiana. 16.10 Propozycja do Listy Przebojów. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 O mnie śpiewa — cały świat. 17.00 Radiokurier — aud. inf. Studia Mi. 17.20 „Kolumbowia Radiofoni w Polsce” — Historia 50-lecia PR — aud. 18.00 Muzyk. i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Jubileuszowe spotkanie — z J. Piękarskim. 19.00 Wład. 19.15 Gwiazdy pop. estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Naukowy relakom. 20.15 Płytytka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Uczeń w anegdocie — Louis Pasteur. 21.15 Wład. echa muz. 22.00 Wład. 22.15 Muzyk. 22.30 Propozycje i zapraszamy. 22.45 Spiewa — Andrzej Dąbrowski. 23.00 Wład. 23.05 Korrespond. z zagr. 23.10 Muzyk.

PROGRAM II
 6.00 Biele zegara. 6.01 Wład. 6.08 Kalendarz Kultury Pol. 0.11—5.00 Program nocny z Lublina.
 4.30 Wład. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana. 5.00 Muzyk. 5.30 Wład. 5.35 Alfabet Polski — Szczecińskie. 5.45 Aud. dla wsi (Kr.). 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 33 lekcja jęz. fr. 6.30 Wład. 6.35 Komentarz dnia. 6.40 W ludowych rytmach. 6.50 Gimn. 7.00 Prog. pog. (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.10 Dla naucejcieleń — „Przed pierwszszym deyoungiem”. 7.30 Wład. 7.35 Alfabet Polski — Szczecińskie. 7.45 Prog. pog. (Kr.). 7.46 „Co słychać?” (Kr.). 8.11 Muzyk. 8.30 Wład. 8.35 My 75 — aud. Studia Mi. 8.45 Muzyk. 9.00 — Arle operowe. 9.20 Muzyk. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Kwiat paproci” — opow. 25.00 Muzyk. 10.20 Chór PR pod dyr. T. Dobrzańskiego. 10.40 Szczecińskie. 11.00 Dla kl. VI (geografia). „Czy dużo mamy lasów?” 11.30 Wład. 11.35 Porady praktyczne dla kobiet. 11.55 Kom. o st. wd. 12.05 H. Berlioz „Potępienie Fausta”. 12.20 Szczecińskie. 12.35 Radioreklama (Kr.). 12.45 „Gdzie pierwszego szeregu” (Kr.). 13.00 „Ekonomia na co dzień”. 13.30 Wład. 13.35 „Matki partyzantów” — fragm. książki G. Cergulskiej. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Szczecińskie. 14.35 Muzyk. 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dzieci i młodzieży. 15.40 Aud. poświęcona J. Sobieskiemu. 16.00 „Organizacja i zarządzanie”. 16.15 „Portret dnia”. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Start (Kr.). 18.00 Skrzynka Interwencji (Kr.). 18.20 Wiadomości z nad Wisły i Dunajca (Kr.). 18.30 Echa dnia. 18.40 Szczecińskie. 19.00 Z nagr. Capelli Bydgoszczensis Pro Musica Antiqua. 19.15 64 lekcja jęz. ros. 19.30 Notatnik kult. „O tym warto posłuchać”. 19.45 Koncert symf. z nagr. Chóru PR i TV w Krakowie. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 22.15 „Papierowa róża” — słuch. 22.25 Sciarati — Sonata. 22.35 Dzieła T. Bairda. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Nowe nagranie Afro Moreiry.

WYSTAWY
 MIZ. NARODOWE: Czartoryskich (10-16), ARCHEOLOGICZNE: Poleska 3 (10-14), MUZ. LENI. NA: Popołowa 5 (niecz.). Kr. Jadwigi 41 (9-13), Podz. kość. 6w. Wojciecha (9-16), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (10-18) wstęp bezpłatny.

DZURY
 CHIRURGICZNY: Kopernika 21. CHIRURGIA DZIEC.: Prokocim. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. UROLOGICZNY: os. Na Skarpie. OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie. LARYNGOLOGICZNY: os. Na Skarpie.
 INFORMACJA SŁ. ZDROWIA 533-08, TELEFON ZAUFANIA 371-97 (godz. 15-22), INFORMACJA O USŁUGACH: 255-88, 228-56, TELEFON ZAUFANIA MO.: 216-41, TOWARZYSTWO ŚWIADOMEJ MACIERZYSTWA: Boh. Stallngt. 13, tel. 578-08 (9-18), MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (14-18).
APTEKI
 Rynek Gl. 42 (14n), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (14n), Nowa Huta: Centrum A bl. 3 (14n).

Za wprowadzone w ostatniej chwili zmiany w repertuarze kin, radia i TV — Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

SPORT

Za 6 dni zabrzmi gong w Katowicach

OD POLUSA DO SZCZEPAŃSKIEGO

Jedenastka bialo-czerwonych



W. Rudkowski

Jak już podawaliśmy w ubiegłym piątku po ostatnich walkach sparingowych ogłoszony został skład reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy w Katowicach. Przypomnijmy, naszych barw w kolejności wag bronili będą: Henryk ŚREDNICKI, Mieczysław MASSIER, Lech BORKOWSKI, Roman GOTFRYD, Ryszard TOMCZYK, Kazimierz SZCZERBA, Jerzy RYBICKI, Wiesław RUDKOWSKI, Jacek KUCHARCZYK, Janusz GORTAT, Andrzej BIEGALSKI.

Zacięta rywalizacja trwała też w wadze półśredniej, gdzie trzech bokserów: Rybicki, Kieka, Stachowiak walczyło z równymi szansami. Jako pierwszy odpadł Stachowiak, w ostatnim pojedynku treningowym Rybicki — zdaniami fachowców — wygrał wyraźnie z Kieką.

Sporą niespodzianką w wadze muszej jest zakwalifikowanie się do ekipy M. Massiera. W tej wadze więcej szans dawał Górnemu. W wadze koguciej do końca trwała rywalizacja między Borkowskim a Ryszardem Jagielskim, w półśredniej między Gotfrydem a Andrzejem Jagielskim. Zwycięsko wyszli



K. Szczerba

z niej Borkowski i Gotfryd. Wreszcie w wadze średniej utalentowany Jacek Kucharczyk wykazał swoją wyższość nad drugim pięściarzem młodego pokolenia Markiem Łuszczynskim. W wadze ciężkiej w zasadzie od samego początku wiadomo było, iż wystartuje Biegalski, choć na treningach prezentował się nie najlepiej.

W ostatnich sparingach wysoka klasa zademontrował Rudkowski, poprawiając się formą Gortata. Trener reprezentacji Wiktor Nowalski, któremu w treningach pomagało grono szkoleniowców (Szepean, Stefaniuk, Kruza, Niedziwiedzi, Algier, Wojciechowski, Biel) komentując ogłoszenie składu powiedział: „Płnne treningi i ostre walki sparingowe wyłożyły naszym zdaniem najlepszą aktualnie skład reprezentacji. Myślę, że pięściarze są dobrze przygotowani do trudnego turnieju i nie zawiodą”.



J. Rybicki

Kolumnę mistrzostw Europy w boksie opracowali red. ANDRZEJ STANOWSKI i WOJCIECH GORSZYCA.

Pierwsze mistrzostwa Europy w boksie rozegrano dokładnie 50 lat temu w Sztokholmie. Na starcie stanęli reprezentanci 12 państw — w sumie zaledwie 45 zawodników. Nie zabrakło reprezentanta Polski — barw naszego kraju bronił Zygfryd Wende z Warszawy, który jednak już w pierwszej walce został pokonany przez późniejszego wicemistrza Europy, Anglika — Vineya.

Drugie z kolei mistrzostwa w Budapeszcie (1930 rok) przyniosły nam pierwszy medal — „srebro” wywalczyli Mieczysław Forlański i Witold Majchrzycki, a Polacy drużynowo uplasowali się na 5 pozycji na 12 startujących drużyn.

Nasz bokser osiągał coraz lepsze wyniki na arenie międzynarodowej, w czym przede wszystkim zasługa Feliksa Stamma, który objął opiekę nad reprezentacją. Niewielu jednak kibiców przypuszczało, że na mistrzostwach w Mediolanie (1937 rok) Polacy wypadną tak znakomicie — oto nasza drużyna zajęła I miejsce w klasyfikacji drużynowej, zdobywając po raz pierwszy Puchar Narodów. Na tych mistrzostwach po raz pierwszy odegrano „Mazurka Dąbrowskiego” — najpierw na najwyższym podium stanął Aleksander Polus, a następnie Henryk Chmielewski. Byłymi o krok od zdobycia trzeciego medalu złotego. Francuski Szymura został jednak pokrzywany przez sędziów. To wówczas w Mediolanie narodziło się pojęcie „polska szkoła boksu” — Polacy reprezentowali styl, który łączył technikę, bojowość i ciós.

Przodującą pozycję Polski na arenie międzynarodowej ugruntowały kolejne mistrzostwa naszego kontynentu w Dublinie (1939 r.). Odnieśliśmy ponownie

Mediolan (1937 rok) nie przyniósł nam zbyt wielu sukcesów — nie zawiódł tylko Zygmunt Chychła, który w pięknym stylu wywalczył miano najlepszego boksera Europy.

Rok 1953 — Warszawa. Niezapomniane mistrzostwa Europy. Pięciu polskich bokserów na najwyższym podium, bezprzykładowy triumf w klasyfikacji drużynowej. To były wielkie dni polskiego boksu, to była „wspaniała drużyna”. Na mistrzostwach w Warszawie zadebiutowała reprezentacja ZSRR, pięściarze radzieccy obok Polaków nadawali ton mistrzostwom, na ringu walczyli m. in. Jengibarian, Szociakas, Stepanow.

I choć mieliśmy bardzo mocną drużynę na kolejnych ME w Berlinie Zachodnim (1955 rok) ustąpić musieliśmy pierwsze miejsce właśnie drużynie ZSRR. Zdobyliśmy jednak trzy złote medale, a zwycięska walka Drogosza z Jengibarianem uznana została za najlepszą pojedynkę w historii amatorskiego boksu.

Mistrzostwa w 1957 w Pradze to znova drużynowy triumf zespołu radzieckiego. „Czarnym koniem” turnieju okazał się nasz reprezentant Kazimierz Paździor, na którego mało kto liczył. Ten bokser nie mający nawet tytułu mistrza Polski, pokonał nieoczekiwanie wszystkich rywali. Piękna, choć przegrana walka ze słynnym N. Benvenutiem stoczył nasz Walasek.

W 1959 roku na mistrzostwach w Lucernie następuje odrodzenie polskiego zespołu — sięgamy po Puchar Narodów, a złote medale wywalczyli Drogosz, Pietrzykowski i Adamski. Od mistrzostw w Belgradzie

AKTUALNOŚĆ

Proporzec przechodni dla Spółdzielni Ogrodniczej „Ziemi Sądeckiej”

(Inf. wł.) Od lat Spółdzielnia ogrodnicza Nowego Sącza, Krakowa, Tarnowa i Wadowic rywalizują ze sobą o prymat we współzawodnictwie o proporzec przechodni Centrali Spółdzielni Ogrodniczych i Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spożycielstwa. W roku ubiegłym właśnie te spółdzielnie rozstrzygnęły między sobą walkę o miano najlepszej w województwie. Zdecydowanie najlepszą okazała się Spółdzielnia Ogrodnicza „Ziemi Sądeckiej” posiadająca na koncie roku 1974 globalne obroty rzędu 337 mln zł. Nie jest to pierwszy sukces sądeckiej spółdzielni kierowanej przez prezesa Zarządu mgr Jana Kulasa, bowiem proporzec przekazany jej wczoraj na własność jest już drugim pozostającym na stałe w Nowym Sączu.

Radosny Dzień Dziecka

(Inf. wł.) Pragniemy dziś serdecznie podziękować I Oddziałowi Miejskiemu Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Krakowie nie tylko za włączenie się do naszej akcji, ale ponadto za dodatkową — własną inicjatywę. Zespół tego Oddziału PZU postanowił przekazać wychowankom Domu Dziecka Nr 2 przy ul. Uczniowskiej nr 6 w Krakowie sprzęt sportowy oraz słodycze w upomniku na Dzień Dziecka. Nie koniec na tym. W dniu 3 czerwca Oddział ten organizuje w auli Domu Dziecka nr 2 imprezę, na którą złożył się konkurs rysunkowy, zabawy i filmy tematycznie związane z ostróżnym i bezpiecznym zachowaniem się młodzieży w czasie wakacji. (Ik)

I miejsce krakowian w Olimpiadzie Wiedzy Rolniczej

(Inf. wł.) Kilka miesięcy trwały olimpijskie zmagania studentów wszystkich 8 Akademii Rolniczych w kraju. W tym wypadku nie chodziło o rywalizację sportową. Tym razem bowiem tematem II Ogólnopolskiej Olimpiady Studentów była wiedza rolnicza, sprawdzenie teoretycznych i praktycznych wiadomości nabytych w wyższej uczelni. W Olimpiadzie na różnych szczeblach wzięli udział wszyscy studenci wydziałów rolniczych, zootechnicznych i ekonomicznych. Do Krakowa, gdzie w dniach od 23 do 25 maja odbywały się eliminacje centralne dotarło 24 studentów posiadających największą wiedzę fachową. Wczoraj w Krakowskiej Akademii Rolniczej zakończone zostały eliminacje. W finale drużyn najlepszym okazał się zespół z Akademii Rolniczej z Krakowa. Następne lokaty zajęły drużyny studentów Poznań i Olsztyn. Indywidualnie Olimpiadę wygrał student krakowski AR Józef Grogorec, drugie miejsce zajął Walenty Poeta z Poznania, trzecie — Marian Obanowski z Olsztyna. (ep)

Nagrody dla zwycięzców TMMT

(Inf. wł.) Turniej Młodych Mistrzów Techniki organizowany przez ZMS, NOT i Związek Zawodowy cieszył się w naszym regionie dużym zainteresowaniem młodych racjonalizatorów. Z roku na rok wzrasta ilość zgłoszonych do Turnieju opracowań. Wzrasta także ich poziom i przydatność dla naszej gospodarki. W roku 1974 zgłoszono 4.765 wniosków, których wartość sięga dziesiątków milionów złotych. Liczy się stawała nasza województwa w dziedzinie produkcyjnych regionów w popularyzacji TMMT. W sobotę podsumowano wyniki Turnieju za rok ubiegły. Autorzy najciekawszych prac otrzymali wartościowe nagrody. Przy okazji także organizatorzy TMMT zobowiązali się do pomocy w wdrażaniu racjonalizatorskich wniosków, które nieestety nie zawsze przebiegała właściwie. Nagrodzone prace wezmą udział w centralnych eliminacjach TMMT. (hań)



Przed wyjazdem samochodem na urlop za granicę warto już dziś zatroszczyć się o stan techniczny pojazdu. Bo chociaż wyjazd planujemy np. w lipcu, może potem braknąć czasu na ogólny przegląd i niezbędne naprawy. Dokładnym oględzinom poddamy układ chłodzenia pojazdu, ewentualnie usuwając z chłodnicy warstwę kamienia. W przednim bowiem przypadku w upalne dni na drogach Bułgarii czy Rumunii woda może się gotować co kilka kilometrów. Przeglądu wymagają również zespoły mające wpływ na bezpieczeństwo jazdy — układ hamulcowy, zawieszenie. Jeżeli płyn hamulcowy jest eksploatowany ponad dwa lata warto go przed wyjazdem urlopowym wymienić na nowy. Podobnie z olejem silnikowym — nawet jeżeli nie osiągnął jeszcze normy przebiegu, lepiej wymienić go na nowy w kraju, niż liczyć na wymianę w zagranicznej stacji obsługi. Nie zawsze dysponując odpowiednimi gatunkami oleju, a i cennych dewiz szkoda. Przed zagranicznym wyjazdem warto się zapoznać z zestaw części, najłatwiej ulegających awarii. Jakich? O tym najlepiej poinformują w stacji obsługi znawcy danego modelu samochodu. (wam)

Na giełdzie (wczoraj)

(INF. WL.) Mimo niesprzyjającej pogody wielu statków bywałców nie opuściło niedzielnej giełdy samochodowej. Dominowały na niej wozy polskiej produkcji. Najwięcej oferowano do sprzedaży „polskich fiatów 125p”. Ceny tych pojazdów, nawet wyprodukowanych w jednym roku, mocno różnicowane, np. za wozu rocznik 1970 żądano od 75 do 115 tys. zł, „Polskie fiaty 125 p” z ub. roku w cenie 155-170 tys. zł, ale za model combi żądano 205 tys. zł. Najnowszy model „fiata 125p MR-75” sprzedający oceniali na 200-210 tys. zł. „Fiat 132p 1800” miał cenę 345 tys. zł. Sporo było również na giełdzie „polskich fiatów 127p”, przeważnie z ubiegłorocznej produkcji w cenie 150-170 tys. zł. Nadal utrzymują się w cenie „fiaty 126p” — żądano za nie 95-105 tys. zł. Nowe „syreny 105” oferowano po 80-85 tys. zł, używane przez rok — 75 tys. zł, starsza — 60-65 tys. zł. „Warszawy”, a było ich dość dużo, nie przekraczały ceny 75 tys. zł. Liczne stawił się na giełdzie właściciele „zastaw 750” i „fiatów 600”, lecz ceny przez nich żądane — 46-67 tys. zł nie wywoływały zainteresowania wśród kupujących. Ceny innych pojazdów — „volvo 164” — 350 tys. zł, „dacia 1300” — 73 r. — 155 tys. zł, „skoda” — 70 r. — 118 tys. zł, „wartburg 353” (taksówka) — 72 r. — 115 tys. zł, „wartburg 353” — 69 r. — 95 tys. zł. (wam)

Wspomina Zenon Stefaniuk

Pamiętne mistrzostwa

ZENON STEFANIUK, lat 45, dwukrotny mistrz Europy w wadze koguciej w latach 1933 i 1935 oraz 4-krotny mistrz Polski. Po zakończeniu kariery z dużym powodzeniem pracuje jako trener. Jest jednym z trenerów przygotowujących pięściarzy do startu w XXI Mistrzostwach Europy. Oto jak wspomina Stefaniuk pamiętne mistrzostwa w Warszawie w 1933 r.

— Nigdy nie zapomnę atmosfery panującej przed 22 laty w Warszawie. Nasza stolica nie zdążyła jeszcze zaleczyć ran wojennych, przypominała pięć wieleciej budowy. Nie było wówczas ani hal sportowych ani hoteli. Mistrzostwa zorganizowane zostały w odbudowanej Hali Mirowskiej — spalonej w czasie powstania.

Losowanie wypadło dla mnie niezbyt pomyślnie, gdyż po przejściu bez walki do ćwierćfinału trafiałem na mistrza olimpijskiego — Fina Hamäläinen. Speszilo mnie to trochę, gdyż nigdy nie umiałem walczyć z małkami. Przed walką trener Stamm kazał mi od samego początku walki skutecznie kontrować Fina. Zaraz po rozpoczęciu pojedynku rutynowo Hamäläinen ruszył do ataku. Udało mi się jednak powstrzymać go przez cały mecz. W III rundzie sam przystąpiłem do ofensywy. W III rundzie, kiedy Fin postawił wszystko na jedną kartę, byłem wprawdzie w defensywie, ale cały czas panowałem nad sytuacją, dzięki czemu udało mi się wygrać tę walkę.

W eliminacjach nasi zawodnicy szli jak przysłowiowa „burza” i tylko jeden z drużyny —



Stefaniuk na długości zasięgu ręki. Zaskakiwał lewymim prostym lub z kolej, gdy on zaczął nacierać, kontrował w przeciwnym kierunku.

Plan udało się wykonać, cały czas utrzymywałem Stefaniuk na dystans, aby w III rundzie jedną z kontr postać Stefaniuk na deski. Walkę wygrałem jednogłośnie na punkty. Po mnie jeszcze trzech Polaków zdobyło medale: Kruza, Drogosz i Chychła, przegrali walki finałowe Grzelak i Węgrzyniak. Gdy po zakończeniu finałów — jako kapitan zespołu odebrałem Puchar Narodów za zwycięstwo drużyny, w hali tymczasowo nas na rękach. Zdawałem sobie wówczas sprawę, jakim powodem do dumy i zadowolenia może być sport.

BRĄZOWE MEDALE

- 1934 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1937 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
1973 r. — Belgrad: Tomczyk (lekkka), Budkowski (lekkkośrednia), Gortat (półciężka)
1975 r. — Mediolan: Sobkowiak (musza), Szymura (półciężka)
1939 r. — Dublin: Czortek (półciężka), Pisarski (średnia), Szymura (półciężka)
1953 r. — Warszawa: Grzelak (półciężka), Węgrzyniak (ciężka)
197

SPORT

Wspaniała jazda Brytyjczyka Rathmella

W sobotę w Nowym Targu rozegrana została kolejna, 6 eliminacja mistrzostw świata w rajdach obserwacyjnych. Ostatecznie na starcie stanęło ponad 30 motocyklistów z Czechosłowacji, Finlandii, Francji, RFN, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Polski.

Zawodnicy mieli do pokonania trasę długości 33 km, na której zlokalizowano 15 odcinków tzw. jazdy obserwacyjnej. Od początku trwały zacięty pojedynek między aktualnym liderem mistrzostw świata Brytyjczykiem Rathmellem i Szwedem Sellmanem. Decydujące okazało się trzecie okrążenie, na którym Anglik pojechał znakomicie i wyprzedził rywala.

Polska czwórka nie miała w tej rywalizacji nic do powiedzenia. Nasi zawodnicy ustępowali co najmniej o klasę rywalom, wykazując duże braki techniczne.

1. Rathmell (W. Brytania) 71,3 pkt. 2. Sellman (Szwecja) — 83,1. 3. Cortard (Francja) — 84,6. 4. Vesterinen (Finlandia) — 89,3. 5. Andrews (W. Brytania) — 89,0. 6. Edwards (W. Brytania) — 89,4.

Punktacja po 6 eliminacjach do MŚ:

1. Rathmell (W. Brytania) — 67 pkt. 2. Vesterinen (Finlandia) i Lampkin (W. Brytania) — 46 pkt. 4. Sellman (Szwecja) — 38. 5. Thrope (W. Brytania) — 35. 6. Andrews (W. Brytania) — 33.

Wczoraj rozegrano I eliminację motocyklowych mistrzostw Polski w rajdach obserwacyjnych. Zwyciężył startujący poza konkurencją Fin Vesterinen przed Francuzem Cortardem. Z Polaków najlepszy był Blachut (Hutnik Kr.), przed Chlebą (Smok Kr.) i Komorowskim (Hutnik Kr.). Rechuła (Avia Świdnik), (s)



Na trasie Anglik Rathmell.

5 medali judoków Wisły

We Wrocławiu odbyły się XIX indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w judo. Dobrze spisali się w nich zawodnicy krakowskiej Wisły, którzy zdobyli 5 medali i w punktacji zespołowej zajęli 2 miejsce — 29,5 pkt za AZS Wrocław — 32 pkt, a przed Wybrzeżem Gdańsk 28,5 pkt.

Z zawodników Wisły medale zdobyli: J. Wołoch — brązowy w wadze piórkowej, M. Tabaszewski — srebrny i J. Szymik brązowy w wadze lekkiej, H. Halabuda w wadze średniej, oraz D. Nowakowski w turnieju wszechkategorii.

Do największej niespodzianki doszło w wadze średniej, gdzie 19-letni J. Brawa (Wybrzeże) pokonał brązowego medalistę mistrzostw Europy — Adamczyka. Druga rewelacja tej wagi był również 19-letni H. Halabuda, który uległ jedynie mistrzowi Europy — Reiterowi. (W.Gor.)

Prymat kadrowiczów

W niedzielę zakończyły się II eliminacja wyścigów górskich samochodów turystycznych o Puchar Telewizji Kraków. Trasa prowadziła przez 4-kilometrową pętlę Bielany — Las Wojski — Sowiec, którą zawodnicy musieli pokonać czterokrotnie. Najlepszy okazał się Jerzy Dobrzański (Stomil Dębica) na samochodzie Fiat 125p o pojemności silnika 1600 cm³ w pośrodkim wtryskiwaczu paliwa własnej konstrukcji.

Lipień (Wisłoka Dębica), 68 kg Lipień (Wisłoka Dębica), 74 kg Supron (GKS Katowice), 82 kg Masternak (GKS Katowice), 90 kg Kwiecinski (Sila Myslowiec), 100 kg Skrzydlewski (Wisłoka Dębica), Ponad 100 kg Tomanek (GKS Katowice).

Wyniki: 48 kg Zajęzkowski (Unia Racibórz), 52 kg Jaroszek (Unia Racibórz), 57 kg Wojciechowski (Wisłoka Dębica) 4. Michalik (!), 62 kg

Punktacja klubowa: 1. Wisłoka Dębica — 62 pkt, 2. GKS Katowice — 47 pkt, 3. Zagłębie Wałbrzych — 23 pkt, 4. Legia — 21 pkt.

III miejsce piłkarek Cracovii

Piłkarki ręczne Cracovii startowały w międzynarodowym turnieju w Katowicach z udziałem mistrza Polski — Ruchu Chorzów, wicemistrza Szwecji — Borlange i AKS Chorzów. Turniej rozgrywa-

ny z okazji Dnia Hutnika wygrały zdecydowanie mistrzyni kraju, Cracovia uplasowała się na III pozycji. Krakowianki wygrały wszystkie trzy mecze, co bardzo zaciepiły grze 18:16 (14:8), potem przegrały z Ruchem 14:20 (6:10), a w decydującym o II miejscu pojedynku uległy AKS 13:16 (5:9). (s)

Bez Gadochy, Kaspercza, Deyny W środę gramy z NRD

W najbliższą środę piłkarska reprezentacja Polski rozegra w Halle między państwowy mecz z NRD. Jak wiadomo nasi kadrowicze od kilku dni przebywają na obozie we Wrocławiu. W meczu z NRD na pewno nie zagrają: Gadocha i Kaspercza, trener Górski zwołał z obozu Deyna z powodu niedyspozycji, prawdopodobnie nie zagra również Gergoń, który ma kontuzję barku.

Trener Górski chce w meczu z NRD dać szansę kilku młodym piłkarzom. I tak w ataku na lewym skrzydle zagra Kwiatkowski lub utalentowany napastnik z Lechii Puszkarz, w obronie obok Żmudy wystąpi prawdopodobnie Wyrobek.

W sobotę nasi kadrowicze rozegrali sparingowy pojedynek z drużyną Śląska Wrocław wygrywając 3:0, a bramki zdobyli Kwiatkowski — 2 i Lato. Kadrowicze grali w składzie: Tomaszewski (Karwecki), Szymanowski, Żmuda, Wyrobek, Wawrowski — Maszczyk, Cmiliewicz, Bula — Lato, Marx (Szarmach), Kwiatkowski.

W tym roku jeszcze nie odkryli kart, natomiast w rozegranych w 1974 r. eliminacjach do Mistrzostw Europy wypadli poniżej oczekiwań — zremisowali tylko u siebie z Islandią, nie potrafili też wygrać w Berlinie z Belgią (wynik 2:2) i osiągnęli remis 2:2 z Francją.

Kierownictwo ekipy NRD powołało skład na mecz z Polską. Bramkarze — Croy i Grapenthin, obrońcy — Kische, Zapf, Waetzlich, Weise i Kurbjuweit, Krebs, Fritsche, pomocnicy — Hafner, Doerner, Pommerenke, Tyll, Segun, Schnuphase, napastnicy — Vogel, Streich, Riediger i Hoffmann. Pod znakiem zapytania stoi występ kontuzjowanych Kurbjuweita i Weise. (S)

W LIGACH PIŁKARSKICH

II LIGA — GR. PŁD.

Sparta — Odra 0:2 (0:1)	Niwka — Urania 2:0 (2:0)	Sarka — Wojkowice 2:0 (2:0)	Piast — BKS 2:1 (1:1)	Radomiak — GKS Kat. 0:1 (0:0)	Stal — Stal Rz. 0:6 (0:5)	Moto Jelcz — Metal 3:1 (0:1)	Stal St. W. — Wisłoka 1:2 (0:0)								
1. Stal Rz. 26 35 34—14	2. GKS Katow. 26 33 34—19	3. Piast 26 30 27—18	4. Odra 26 28 34—19	5. Moto Jelcz 26 27 25—25	6. Stal St. W. 26 26 28—22	7. BKS 25 26 29—24	8. Urania 26 26 28—25	9. Siarka 26 26 27—30	10. Stal 26 26 — 30	11. Wisłoka 26 24 22—26	12. Wojkowice 26 23 24—38	13. Niwka 26 22 19—33	14. Sparta 26 21 22—28	15. Radomiak 25 21 19—32	16. Metal 26 20 19—30

KL. WOJ. — I GR.

Cracovia — Sandecja Nowy Sącz 6:1, Dunajec Nowy Sącz — Górnik Siersza 0:1, Czarni Żywiec — Unia Oświęcim 3:0, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska — Fablok Chrzanów 1:0, Hejnał Kępy — Przebój Wolbrom 3:2, Wisła Ib Kraków — Górnik Brzesce 0:0, Kabel Kraków — Koszarawa Żywiec 3:0.	1. Cracovia 23 41 67—9	2. Górnik Brz. 23 29 30—23	3. Czarni 23 27 34—34	4. Sandecja 23 26 32—26	5. Kalwarianka 23 25 36—28	6. Unia 23 24 24—23	7. Hejnał 23 24 27—29	8. Koszarawa 23 21 26—40	9. Górnik S. 23 20 25—32	10. Wisła Ib 23 20 23—38	11. Kabel 23 18 26—36	12. Dunajec 23 17 28—32	13. Fablok 23 16 26—29	14. Przebój 23 14 23—49
--	------------------------	----------------------------	-----------------------	-------------------------	----------------------------	---------------------	-----------------------	--------------------------	--------------------------	--------------------------	-----------------------	-------------------------	------------------------	-------------------------

Zwycięstwo Dobrzańskiego

W sobotę w Krakowie odbyła się II eliminacja wyścigów górskich samochodów turystycznych o Puchar Telewizji Kraków. Trasa prowadziła przez 4-kilometrową pętlę Bielany — Las Wojski — Sowiec, którą zawodnicy musieli pokonać czterokrotnie. Najlepszy okazał się Jerzy Dobrzański (Stomil Dębica) na samochodzie Fiat 125p o pojemności silnika 1600 cm³ w pośrodkim wtryskiwaczu paliwa własnej konstrukcji.

Kolarze Unii Oświęcim i Cracovii najlepsi

W Oświęcimiu zostały rozegrane drużynowe mistrzostwa okręgu krakowskiego w kolarstwie szosowym, w kategoriach: seniorów (dystans 100 km), juniorów (60 km) i młodzików (30 km). Wśród seniorów zwyciężył pierwszy zespół Unii Oświęcim (Madej, Rzepka, Sawera, Hanat) 2:06,02, przed Cracovią I 2:07,86 i Unią II Oświęcim 2:10,50.

W kategorii juniorów najlepszy okazał się zespół Cracovii I, przed LZS Wadowie i Unią Oświęcim I, a w kat. młodzików Unia I Oświęcim przed Unią Oświęcim II i Cracovią. Sędzią głównym był p. R. Jakubiec.

II liga — GR. PŁN.

Warta — Stocznikowie 1:4 (0:1)	Arkonia — Bałtyk 0:0	Polonia W-wa — Ursus 0:0	Motor — Stomil 2:2 (1:1)	Gwardia K. — Avia 3:1 (2:1)	Zagłębie W. — Olimpia 3:0 (3:0)	Lechia — Stocznia 2:0 (1:0)									
1. Widzew 26 36 31—13	2. Lechia 26 34 32—15	3. Motor 26 31 26—23	4. Zawisza 26 30 37—25	5. Stocznikowie 26 29 36—25	6. Zagłębie 26 29 25—21	7. Bałtyk 26 28 24—25	8. Olimpia 26 27 24—23	9. Avia 26 26 24—21	10. Ursus 26 26 17—20	11. Stocznia 26 24 19—28	12—13. Arkonia 26 22 20—24	Stomil 26 22 20—24	14. Polonia 26 22 18—22	15. Gwardia 26 22 24—31	16. Warta 26 8 9—46

KL. WOJ. — II GR.

Hutnik Kraków — Tarnovia 3:1, Unia Tarnów — Garbarnia 1:1, Górnik Libiąż — Bolesław Bukowno 0:1, Chełmek — Hutnik Trzebinia 3:0, Wawel — Beskid Andrychów 0:1, Limanovia — GKS Jaworzno 0:4, Metal Tarnów — Prokocim 2:2.	1. Unia T. 23 37 40—13	2. Hutnik Kr. 23 36 55—16	3. GKS Jaworzno 23 35 44—15	4. Tarnovia 23 28 27—18	5. Wawel 23 28 29—28	6. Bolesław 23 22 18—18	7. Hejnał 23 21 22—32	8. Garbarnia 23 20 18—22	9. Prokocim 23 19 28—33	10. Górnik L. 23 18 21—31	11. Beskid 23 18 13—28	12. Chełmek 23 17 25—33	13. Hutnik Trz. 23 17 16—33	14. Limanovia 23 11 7—43
---	------------------------	---------------------------	-----------------------------	-------------------------	----------------------	-------------------------	-----------------------	--------------------------	-------------------------	---------------------------	------------------------	-------------------------	-----------------------------	--------------------------

Trzy bramki Macały

Piłkarze Cracovii wykazali zwykłą formę, wygrywając w meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej z Sandecją Nowy Sącz 6:1 (2:0). „Biało-czerwoni” zagrani znakomicie lepiej, niż w ostatnich meczach, zwłaszcza w okresie między 53 a 80 min., kiedy to zademonstrowali szereg udanych akcji.

Prowadzenie dla Cracovii uzyskał w 3 min. Hejko, na 2:0 podwyższył Macała w 36 min. Ten sam zawodnik w drugiej połowie zdobył dwie kolejne bramki, w 57 min. z podania Zamojdzika i 3 minuty później po samotnym rajdzie. 5:0 podwyższył w 67 min. Spute silnym strzałem z linii pola karnego, w 75 min. Suwerał wykorzystał błąd Niemca i uzyskał honorową bramkę dla Sandecji, a końcowy wynik meczu 6:1 ustanowił w 77 min. po pięknym rajdzie przez pół boiska obrońca Kojlika. (W. G.)

Anglia mistrzem Wyp Brytyjskich

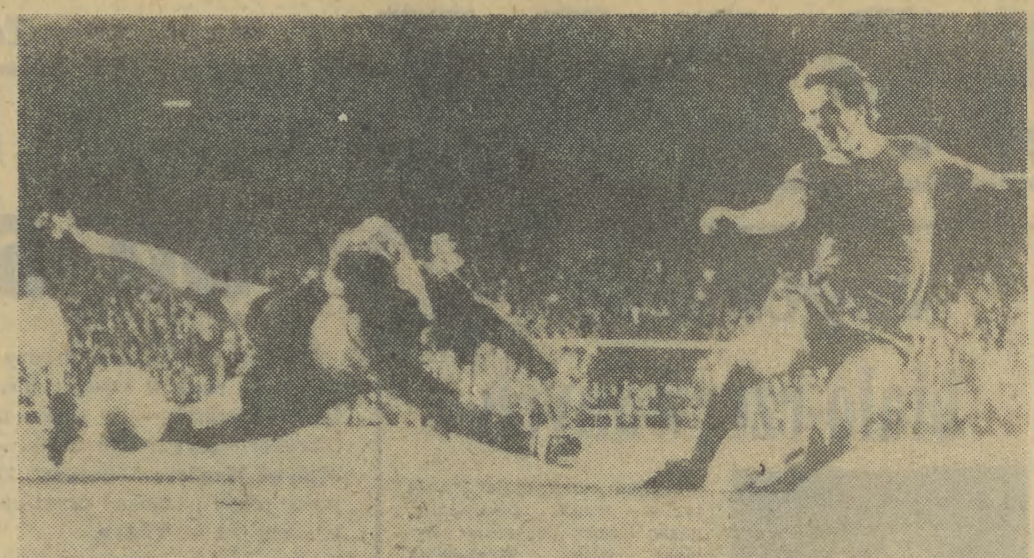
Tradycyjne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wyp Brytyjskich zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Anglii. W obecności 100 tys. widzów Anglicy pokonali na stadionie Wembley w Londynie swych odwiecznych rywali — Szkotów 5:1 (3:1). Bramki dla Anglii zdobyli Francis — 2, Beatie, Bell i Johnson. Honorową bramkę dla Szkocji zdobył Riech z rzutu karnego.

A oto końcowa tabela rozgrywek:

1) Anglia 4:2 7:3	2) Szkocja 3:3 6:7	3) Irlandia Pin. 3:3 1:3	4) Walia 2:4 4:5
-------------------	--------------------	--------------------------	------------------

Toto-Lotek

I losowanie: 19, 22, 25, 32, 40, 46 dodatk. 7
II losowanie: 2, 19, 29, 35, 37, 48 dodatk. 17
Karolinka 5, 22, 47, 25, 7 dod. 20 — końcówka band. 29587.
37, 42, 40, 9, 32 dod. 7 — końcówka band. 72865.
Lajkonik I losow. 9, 24, 10, 2, 31 dod. 32.
II losow. 20, 27, 25, 37, 42 dod. 4.



Nadal osiem niewiadomych ME na półmetku

Eliminacje piłkarskich Mistrzostw Europy minęły wczoraj półmetek. Mecz Islandia — Francja był 49 spotkaniem na zaplanowanych 96. Ostatnie pojedynki rozegrane zostaną w lutym 1976 roku i wówczas na placu boju pozostanie 8 najlepszych drużyn naszego kontynentu. W rozegranych do tej pory meczach nie zabrakło sensacyjnych wyników, w zasadzie w żadnej z grup nie zapady jeszcze ostateczne rozstrzygnięcia. Dodaje to eliminacjom emocji i gwarantuje ciekawe pojedynki w końcowej fazie. A oto jak przedstawia się sytuacja w poszczególnych grupach:

Grupa I

Rywalizacja zapowiada się bardzo interesująco. Anglicy wystartowali ostro, pokonując CSRS 3:0, ale w następnym meczu pokonali się na Portugalii. Z kolei Portugalczycy wypadli bardzo kiepsko w Pradze, ponosząc klęskę 0:5 z CSRS. Sytuacja jest mocno skomplikowana.

Mecze: Anglia — CSRS 3:0, Anglia — Portugalia 0:0, Anglia — Cypr 5:0, CSRS — Cypr 4:0, CSRS — Portugalia 5:0, Cypr — Anglia 0:1.

1. Anglia 7:1 9:0
2. CSRS 4:2 9:3
3. Portugalia 1:3 0:5
4. Cypr 0:6 0:10

Dalsze mecze: 8. VI. Cypr — Portugalia, 20. X. CSRS — Anglia, 12. XI. Portugalia — CSRS, 19. XI. Portugalia — Anglia, 23. XI. Cypr — CSRS, 3. XII. Portugalia — Cypr.

Grupa II

Walka o pierwsze miejsce toczy się już tylko między Walią i Austrią. Walijscy po zwycięstwie nad Węgrami w Budapeszcie są faworytami, gdyż w ostatnim meczu podejmują u siebie Austrię. Jeśli Austriacy wcześniej stracą punkty, mecz w Cardiff może już nie mieć znaczenia.

Mecze: Austria — Walia 2:1, Luksemburg — Węgry 2:4, Walia — Węgry 2:0, Walia — Luksemburg 5:0, Luksemburg — Austria 2:4, Austria — Węgry 0:0, Węgry — Walia 1:2.

1. Walia 8:2 13:4
2. Austria 5:1 6:3
3. Węgry 3:5 5:6
4. Luksemburg 0:8 5:16

Dalsze mecze: 24. IX. Węgry — Austria, 15. X. Austria — Luksemburg, 19. X. Węgry — Luksemburg, 19. XI. Walia — Austria.

Grupa III

Wielka sensacja — na czele niedoceniana Irlandia Pin., która pokonała faworytów Jugosławie i Szwecję (tę ostatnią na wyjeździe), ale przegrała z Norwegią. W tej grupie wszystkim jest jeszcze możliwe.

Mecze: Norwegia — Irlandia Pin. 2:1, Jugosławia — Norwegia 3:1, Szwecja — Irlandia Pin. 0:2, Irlandia Pin. — Jugosławia 1:0.

1. Irlandia Pin. 4:2 4:2
2. Jugosławia 2:2 3:2
3. Norwegia 2:2 3:4
4. Szwecja 0:2 0:2

Grupa IV

Bardzo dobry start Hiszpanów, którzy pokonali w Glasgow Szkocję. Potem jednak Hiszpanie spuścili z tonu, tylko zremisowali w Madrycie ze Szkocją i Rumunią. W ten sposób szanse drużyn wyrównały się, czarnym koniem tej grupy może okazać się Rumunia. Dużo może wyjaśnić w tej grupie mecz Rumunia — Szkocja w czerwcu w Bukareszcie. Jeśli Szkoci przegrają, odpadną z rywalizacji.

Mecze: Dania — Hiszpania 1:2, Dania — Rumunia 0:0, Szkocja — Hiszpania 1:2, Hiszpania — Szkocja 1:1, Rumunia — Dania 6:1.

1. Hiszpania 6:2 6:4
2. Rumunia 4:2 7:2
3. Szkocja 1:3 2:3
4. Dania 1:5 2:8

Dalsze mecze: 4. VI. Rumunia — Szkocja, 3. IX. Dania — Szkocja, 12. X. Hiszpania — Dania, 29. X. Szkocja — Dania, 16. XI. Rumunia — Hiszpania, 17. XII. Szkocja — Rumunia.

Grupa V

Nasi kibice znają świetnie sytuację w tej grupie. Wydaje się, że walka o pierwsze miejsce toczy się między Holandią i Polską, zadecydują prawdopodobnie mecz „biało-czerwonymi” a „pomarańczowymi”. Uwaga jednak na Włochów, którzy mogą sprawić faworytom psikusy. Finlandia — bez szans.

Mecze: Finlandia — Polska 1:2, Finlandia — Holandia 1:3, Polska — Finlandia 3:0, Holandia — Włochy 3:1, Włochy — Polska 0:0.

1. Polska 5:1 5:1
2. Holandia 4:0 6:2
3. Włochy 1:3 1:3
4. Finlandia 0:6 2:8

Dalsze mecze: 5. VI. Finlandia — Włochy, 20. VIII. Holandia — Finlandia, 10. IX. Polska — Holandia, 27. IX. Włochy — Finlandia, 15. X. Holandia — Polska, 25. X. Polska — Włochy, 22. XI. Włochy — Holandia.

Grupa VI

Rewelacyjnie zaczęła Irlandia Pld. (wygrana u siebie z ZSRR aż 3:0), ostatnio Irlandczycy przegrali jednak w Moskwie i Bazylei. Najwięcej szans na I miejsce ma coraz lepiej grająca drużyna ZSRR.

Mecze: Irlandia Pld. — ZSRR 3:0, Turcja — Irlandia Pld. 1:1, Turcja — Szwajcaria 2:1, ZSRR — Turcja 3:0, Szwajcaria — Turcja 1:1, Szwajcaria — Szwajcaria 2:1, ZSRR — Irlandia Pld. 2:1, Szwajcaria — Irlandia Pld. 1:0.

1. Irlandia Pld. 5:5 8:5
2. ZSRR 4:2 5:4
3. Turcja 4:4 4:6
4. Szwajcaria 3:5 4:5

Dalsze mecze: 12. X. Szwajcaria — ZSRR, 29. X. Irlandia Pld. — Turcja, 12. XI. ZSRR — Szwajcaria, 23. XI. Turcja — ZSRR.

Grupa VII

Duża niespodzianka — słaba postawa piłkarzy NRD, którzy stracili u siebie punkt z Islandią (0), a także z Belgią. Ponieważ i Francuzi spisują się słabo, wielka szansa otwiera się przed Belgią, którzy grają w tym sezonie bardzo dobrze a w dodatku goszczą u siebie w meczu rewanżowym NRD.

Mecze: Islandia — Belgia 0:2, NRD — Islandia 1:1, Belgia — Francja 2:1, Francja — NRD 2:2, NRD — Belgia 0:0, Islandia — Francja 0:0.

1. Belgia 5:1 4:1
2. NRD 3:3 3:3
3. Francja 2:4 3:4
4. Islandia 2:4 1:3

Dalsze mecze: 5. VI. Islandia — NRD, 3. IX. Francja — Islandia, 8. IX. Belgia — Islandia, 27. IX. Belgia — NRD, 11. X. NRD — Francja, 15. XI. Francja — Belgia.

Grupa VIII

Trudną przeprawę mają piłkarze mistrza świata. Zespół RFN zaledwie zremisował w Atenach i Sofii, ale chyba obroni i pozycję mając w perspektywie rewanże u siebie. Rewelacją tej grupy była Grecja, ale potknięcia się na Malcie. Słabo spisuje się Bułgaria.

Mecze: Bułgaria — Grecja 3:3, Grecja — RFN 2:2, Grecja — Bułgaria 2:1, Malta — RFN 0:1, Malta — Grecja 2:0, Bułgaria — RFN 0:0.

1. RFN 4:2 4:3
2. Grecja 4:4 7:8
3. Malta 3:2 2:1
4. Bułgaria 2:4 5:6

Grupa IX

Wielki sukces — na czele niedoceniana Irlandia Pin., która pokonała faworytów Jugosławie i Szwecję (tę ostatnią na wyjeździe), ale przegrała z Norwegią. W tej grupie wszystkim jest jeszcze możliwe.

Mecze: Norwegia — Irlandia Pin. 2:1, Jugosławia — Norwegia 3:1, Szwecja — Irlandia Pin. 0:2, Irlandia Pin. — Jugosławia 1:0.

1. Irlandia Pin. 4:2 4:2
2. Jugosławia 2:2 3:2
3. Norwegia 2:2 3:4
4. Szwecja 0:2 0:2

Stones 2,26 wzyj

Rekordzista świata w skoku wżyj Stones skoczył 2,26. Jest to najlepszy rezultat sezonu na otwartym powietrzu. Stones minimalnie stracił poprzeczkę na wysokości 2,31.

Polska — NRD 27:6 w rugby

Reprezentacja Polski w rugby wygrała w towarzyskim meczu, RFN Pohmanna i Fassbendera 6:8, 6:4.

Canto obronił tytuł

Zawodny mistrz świata w boksie, w wadze muszej (waga WBC) — Meksykanin Canto obronił tytuł po 15-rundowym punktowym zwycięstwie nad Gonzalezem (Wenezuela).

5 miejsce Kowalskiego

Edwards z I drużyny W. Brytanii wygrał prolog wyścigu kolarskiego Dookola Anglii. Na trasie 3,2 km uzyskał czas 4:13,4, w Wyścigu Pokoju Phil Griffiths (W. Brytania „A”) 4:16,4, a 5 był Kowalski — 4:17,7. 13. Zawada, 19. Majchrowski — 4:24,3.

Fibak i Kodes zwyciężają

W półfinale gry podwójnej mężczyzn międzynarodowych mistrzostw RFN Kodes (CSRS) i Polak Fibak, pokonali parę

Siatkarze ZSRR nie pokonani

Reprezentacja ZSRR w siatkówce mężczyzn zakończyła swe tournée po Japonii. Drużyna ZSRR rozegrała 4 spotkania z Japonczykami, wszystkie wygrywając. W ostatnim pojedynku ZSRR pokonał Japonię 3:0 (15:4, 15:8, 15:13).

Adam Ogorzałek

Piękno i brzydota

Najmłodszy kibice pewnie nie pamiętają, że podczas Olimpiady w Melbourne prowadzący w konkursie Janusz Sidał oddał swój metalowy oszczep Norwegowi, któremu tego dnia nie wychodziły rzuty. Kiedy Danielsen stanął przed ostatnią szansą, powołał go do siebie i powiedział: „Jechałem z tyłu i widzę, że Gustafson też się wycofał. Robił wszystko, żeby nie został zwycięzcą, więc ja też się wycofałem”. To było jedno z wielu takich momentów w historii sportu, które pokazują, że sport to nie tylko walka o zwycięstwo, ale także walka o honor i godność.

NA STADIONACH

Turniej piłkarski w Tulonie

W młodzieżowym turnieju piłkarskim rozgrywanym na południu Francji, w walce o III miejsce Włochy pokonali Meksyk 2:0 (0:0). Polacy walczy w tym turnieju o VII miejsce z Portugalczykami a Francuzi zmierzą się z Argentczykami w spotkaniu o I miejsce, stowano niezadowolone z tego, że to nie Polak był najlepszym na boisku w tym dniu.

Przypomni mi się wiecioro sukcesu polskiego piłkarza na londyńskim stadionie. Sami błądzą w labiryntach przeszłości na Wembley. Nie ma autokaru. Organizatorzy zapadli się pod ziemię. Gorycz ścisła gardła naszych sportowców.

Pisano wtedy krótko o ościenności Albionu. Cóż mam napisać o quidździej publiczności sprzed pięciu dni na finale Wyścigu? Sto metrów dzielilo prawdziwy sport od jego przeobrażenia. Dla niektórych jest to ciągle odległość nie do przebycia.